

ŚWIAT

Rumunia okradziona z demokracji. To samo może stać się w Polsce

Rumuńskie Centralne Biuro Wyborcze odmówiło ponownego zarejestrowania kandydatury lidera sondaży prezydenckich Călina Georgescu. Tamtejsza opozycja mówi o upadku demokracji, a wzburzone społeczeństwo znów wyszło na ulice. – Stare elity Europy się konsolidują i robią wszystko, co mogą, by nie oddać władzy – mówi lider rumuńskiej opozycji George Simion. Eksperti i publicyści wskazują na zagrożenie podobnym scenariuszem w Polsce. – Nie ma wątpliwości, że testuje się scenariusz rumuński, równoległe robiąc scenariusz polski, podcinając skrzydła kandydatowi obywatelskiemu i odbierając subwencję polityczną najważniejszej partii opozycyjnej – mówi Jakub Augustyn Maciejewski, publicysta Republiki.

s.8

codziennie

Gazeta Polska

PKW BIERNA
WOBEC
ŁAMANIA
PRAWA PRZEZ
MINISTRA
DOMAŃSKIEGO

KOALICJA 13 GRUDNIA SZYKUJE ZAMACH NA WYBORY PREZYDENCKIE

s.5

Upolityczniona Państwowa Komisja Wyborcza na razie nie złoży zawiadomienia do prokuratury na ministra Andrzeja Domańskiego, mimo iż ten ignoruje decyzję PKW i bezprawnie wstrzymuje wypłacanie środków największej partii opozycyjnej. To jednak nie koniec szokujących informacji, gdyż nowy przewodniczący Krajowego Biura Wyborczego, w którego awans zaangażowany był Tomasz Siemoniak, zasugerował, że może wystąpić problem ze „stwierdzeniem ważności wyborów prezydenckich”. – To są cechy charakterystyczne dla państw autorytarnych – mówi „GPC” prawnik prof. Anna Łabno. Z kolei prof. Marcin Szewczak podkreśla, że PKW, nie podejmując działań wobec Domańskiego, łamie prawo.

foto: Tomasz Jedrzejewski/Gazeta Polska

POLSKA

Giertych grozi Tomaszowi Duklanowskiemu

Posel mec. Roman Giertych po raz kolejny powtórzył groźbę wobec dziennikarza „Gazety Polskiej” Tomasza Duklanowskiego. Chce on, aby ujawnił źródło informacji na temat sprawy syna posłanki Magdaleny Filiks w zamian za... zmniejszenie kary.

s.4

POLSKA

Mowa nienawiści: knebel dla prawicy, dopalacz dla lewicy

Przyjęta przez Sejm ustawa o tzw. mowie nienawiści już ma efekt mrozący, choć formalnie nie obowiązuje. Mamy już informację, że niektórzy księża boją się wygłaszać kazania w obawie przed ściganiem. Koalicja wie, że prezydent nie podpisze tej ustawy, ale będzie szła na zwarcie w tej sprawie.

s.3

ŚWIAT

Dyplomatyczna amatorka Sikorskiego

Kłótnia z sekretarzem stanu USA Markiem Rubio i Elonem Muskem wywołana na portalu X przez Sikorskiego jest jednym z wielu działań uderzających w relacje polsko-amerkańskie. – Tak nie wygląda profesjonalna dyplomacja i zabieganie o nasz interes narodowy – zauważa były wiceszef MSZ Marcin Przydacz.

s.9

PUBLICYSTYKA

Bukareszt nad Wisłą to marzenie Platformy

Trwająca kampania prezydencka ma wyjątkowy przebieg. Chociaż nie możemy na razie mówić o wysokim poziomie emocji ani brutalności, widać, że trwają próby systemowego odwrócenia niekorzystnych dla rządu nastrojów społecznych. Politycy liczących się w tej walce obozów śledzą wydarzenia w Rumunii.

s.12





Ks. Jan Twardowski

(1915–2006) duchowny, poeta, filozof

„Dlaczego pisze się wiersze – dlatego, że temu, kto je pisze, wydaje się, że ma coś bardzo ważnego do przekazania, osobistego do powiedzenia, tak ważnego, że trzeba to ocalić i zapisać.”



POGODA

Wtorek	11.03	Opady deszczu głównie na południu i na wschodzie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:56	17:34	

Gdańsk	Lublin
7°C	15°C
4°C	10°C
Katowice	Kraków
14°C	14°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
14°C	13°C
7°C	6°C
Warszawa	Wrocław
15°C	15°C
8°C	9°C

Środa	12.03	Opady deszczu głównie na południu i na zachodzie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:54	17:36	

Gdańsk	Lublin
7°C	13°C
3°C	8°C
Katowice	Kraków
15°C	15°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
13°C	13°C
8°C	7°C
Warszawa	Wrocław
13°C	17°C
8°C	6°C

JAN GALAROWICZ

Rycerska rywalizacja

Trwa kampania prezydencka. Jaki jej finał byłby najlepszy dla naszej ojczyzny? Czego oczekują wyborcy konserwatywni? Oczywiście zwycięstwa kandydata prawicowego. Jest również oczywiste, że dla sympatyków PiS powinien to być Karol Nawrocki, a dla zwolenników Konfederacji – Sławomir Mentzen. W tej sytuacji arcyważne jest takie prowadzenie kampanii przez obu kandydatów i popierające je ugrupowania, aby jeden z nich pokonał w drugiej turze Rafała Trzaskowskiego. Rywalizacja między Nawrockim a Mentzenem powinna zatem mieć charakter szlachetny, rycerski, podobny do rywalizacji sportowej. To znaczy, że nie powinni oni wzajemnie się deprecjonować i atakować, aby w ten sposób nie tracić wyborców, bez których poparcia żaden z nich nie zostanie prezydentem. A formacje, których są reprezentantami, powinny włożyć do szuflady wszelkie urazy, żale i pretensje oraz hasła w rodzaju „PiS i PO jedno zło”.

Rafał Zawistowski



PIOTR GOCIEK

Polska drugą Kanadą

Kanadyjczycy wściekli na Donalda Trumpa – donoszą na wyścigi media tzw. głównego nurtu. Omijają kwestię podstawową: dlaczego tak łatwo udało się tam wzbudzić histerię z powodu cel, którymi amerykański prezydent obłożył Kanadę? Cóż, kontrolowane przez państwo kanały telewizyjne od świtu do nocy wykonują na Trumpie mniej więcej takie egzekucje medialne, jak w Polsce TVN na PiS. „Wyobraźcie sobie kraj, w którym praktycznie każdy kanał informacyjny to MSNBC” – pisał niedawno publicysta Fox News David Marcus. Informacje o tym, jak wygląda liberalny autorytaryzm w Kanadzie, rzadko przebijają się do polskich odbiorców, a przecież to kraj zrujnowany duchowo przez agresywną lewicę, gdzie w więzieniach zamykani są ludzie za poglądy pro-life (wyroki na Mary Wagner). Nie dziwiło mnie wcale, gdy Donald Tusk obściskował się z Justinem Trudeau, byłym premierem Kanady (Mark Carney nie jest lepszy), bo polskiemu premierowi marzy się przecież Kanada nad Wisłą: kraj jednej telewizji, bez wolności słowa (odebranej w imię walki z tzw. mową nienawiści) i bez opozycji; państwo opiólowywania katolików. Kanadyjczykom udało się wyprać mózgi. A Polakom?

Wiktor
ŚwiątlikRosjanie
postavili
na destrukcję

Dzisiejszy obóz władzy swojej rządu, jak się okazuje, zawdzięcza osobiwej symbiozie działań rządu Niemiec i Komisji Europejskiej, administracji Joego Bidena (USA-ID) oraz rosyjskiej agentury. Nowe fakty dotyczące tej ostatniej wyszły na jaw, ujawnione przez Sławomira Cenckiewicza. „Zasiewajcie właśnie i niezgodę w obozie przeciwnika” – sędzę, że ta rada mistrza Sun Tzu przyświecała działaniu rosyjskiej agentury, która de facto wsparła i pozwoliła rozwinąć kampanię nienawiści wobec PiS i wyborców tej partii, prowadzoną przez Donalda Tuska z determinacją, jeśli wierzyć Janowi Rokicie, od 2005 r. Przywoływanie Sun Tzu jest dość modne, ale w przypadku Rosji jak najbardziej sensowne. Profesor Andrzej Nowak przekonująco w swoich książkach opisał, jak silna jest wschodnia, azjatycka sztuka manipulacji i psychologicznej destrukcji wroga w rosyjskiej doktrynie. Dlaczego Rosjanie wybrali właśnie osiem gwiazdek i postanowili swoim pomysłem wesprzeć emocje wzbudzone przez Tuska? Najwyraźniej uznali go za najbardziej destrukcyjnego gracza na polskiej scenie politycznej. Niestety, nie pomylili się.

Konrad
WysockiMaski
opadły

Jeżeli ktoś nie był pewny, co oznacza ogłoszony przez szefową KE Ursulę von der Leyen plan na rzecz obronności – „ReArm Europe”, składający się z pięciu punktów i mający zmobilizować 800 mld euro na zbrojenia – z krótkim i dobitnym tłumaczeniem pospieszył prezydent Francji Macron. „Unia nie powinna wzmacniać swych zdolności obronnych, kupując broń spoza Europy” – stwierdził. Należy to interpretować jako rozpoczęcie realizowanego przez Berlin, Bruksę i Paryż planu stopniowego wypychania USA z Europy. Tak politycznego, jak również militarnego. Propozycja KE jest mglista i trudno pokładać w niej nadzieje na szybkie dozbrojenie Europy. Wprowadzenie tych pomysłów to wskazywanie przez Bruksę palcem, gdzie kraje UE mają się zbroić. Efektem będzie przede wszystkim potężne nabicie kabzy niemieckiej i francuskiej zbrojeniowce. Maski założone za fasadą wzmocnienia zdolności obronnych szybko opadły. Znow się okazało, że najważniejsze są kasa i tworzenie politycznych pałek, którymi będzie można okładać znieprawdzonego przez europejski establishment Donalda Trumpa. Zapomnieli tylko o jednym – amerykański przywódca nie pcha się tam, gdzie go nie chcą.



BUDKA CHCE DELEGALIZACJI OPOZYCJI

CYTAT \ „Ostatnie wypowiedzi posłów PiS to doskonały materiał dowodowy w postępowaniu o delegalizację tej antypaństwowej partii. Sprzedaliby Polskę każdemu, byleby ugrać swój polityczny interes” – napisał na platformie X Borys Budka, wiceszef PO, europoseł.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 11 MARCA 2025

3

Jarosław Molga

USTAWA CENZORSKA PRZYJĘTA PRZEZ SEJM

Mowa nienawiści: knebel dla prawicy, dopalacz dla lewicy

Przyjęta przez Sejm ustawa o tzw. mowie nienawiści już ma efekt mrożący, choć formalnie nie obowiązuje. Mamy już informację, że niektórzy księża boją się wygłaszać kazania w obawie przed ściganiem. Koalicja wie, że prezydent Duda nie podpisze tej ustawy, ale będzie szła na zwarcie w tej sprawie. To właśnie ona ma zmobilizować elektorat lewicowo-liberalny w kampanii prezydenckiej w sytuacji, kiedy Rafał Trzaskowski zakłada maskę prawnicowca – mówi „Codziennej” Marcin Warchoń, poseł PiS, członek nadzwyczajnej sejmowej komisji do zmian w prawie karnym.

Choć ustawa formalnie nie jest prawem, jej efekt mrożący już działa. – Dosłownie dzień po jej przyjęciu przez Sejm na spotkaniu w Nisku usłyszeliśmy (parlamentarzyści PiS) informację, że księża w niektórych miejscach boją się głosić kazania – mówi nam Warchoń. Przypomina, że za cytowanie Pisma Świętego właśnie na podstawie przepisów o mowie nienawiści karano księży i wiernych np. we Francji czy w Finlandii.

– Ta ustawa to ma być knebel dla środowisk prawicowych. Nawet niewprowadzona w życie będzie działała jak straszak. Proszę przypomnieć sobie groźby Adama Bodnara pod adresem kibiców Legii, gdy przygotowali oprawę stadionową ostrzegającą przed migrantami. Wtedy przecież nawet projektu tej ustawy nie było w Sejmie! Teraz problem nielegalnej migracji będzie jednym z głównych kampanii prezydenckiej. Podobnie jak nauczanie w szkołach, postulaty środowisk LGBT itd.

**\ Doskonałym przykładem tego sposobu myślenia i zarazem zapowiedzią, jak ta ustawa będzie działać, jeśli wejdzie w życie, jest żądanie ze strony organizacji Homokomando ścigania Karola Nawrockiego za zniszczenie okładki pornograficznego komiksu. Ci sami aktywiści twierdzą, że umieszczanie sprofanowanego wizerunku Matki Boskiej to tylko „wyraz artystyczny”. **

– mówi Warchoń i podkreśla, że ta ustawa będzie szybko przepychana przez Senat. – Nie będzie trzymana pod korcem, jak ustawa o uzgadnianiu płci. Tu koalicja pójdzie na zwarcie. To ma być dopalacz dla środowisk lewicowo-liberalnych, zachę-

ta dla LGBT, w sytuacji gdy poparcie dla Trzaskowskiego spada, bo zakłada prawicowe maski, czego skrajny lewicowy elektorat nie popiera. Ta ustawa ma być także polem wojny z prezydentem Dudą, który jej nie podpisze – przewiduje Warchoń.

Ustawa o tzw. mowie nienawiści jest wbrew „gwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP wolności wyrażania poglądów. Ponadto rozszerzenie katalogu »cech chronionych« o »orientację seksualną« i płeć (»tożsamość płciową«) może prowadzić – jak pokazuje doświadczenie krajów zachodnich – do narastających z biegiem czasu zakazów wyrażania sprzeciwu wobec żądań ruchu LGBT i narzucania ich poglądów w obszarze płciowości” – to fragment opinii stowarzyszenia prawników Ordo Iuris. Podobną opinię wyraża analiza amerykańskiego think tanku prawniczego Alliance Defending Freedom: „Polski projekt ustawy jest niezgodny z międzynarodowymi standardami praw człowieka. (...) »Mowa nienawiści« nie jest ściśle zdefiniowana i nie ma obiektywnie możliwych do określenia kryteriów”, a więc nie może być podstawą jakiegokolwiek ograniczania wolności poglądów i wypowiedzi.

Konflikt z PGZ i zagrożony program dronowy dla polskiej armii

ZBROJENIA \ „Orlik bez aneksu nr 6 i bez zawieszonego bezprawnie finansowania nie rozwija się w tempie, w jakim powinien” – pisze w liście do załogi Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy prezes Dariusz Sokołowski po złożonej przez siebie dymisji. Tym samym potwierdza (choć bez takiej intencji) doniesienia „GPC” o tym, że programy dronowe Orlik i Wizjer dla polskiego wojska są zagrożone. – Ta dymisja jest spóźniona o 10 miesięcy. Gdyby prawdą było, że PGZ nie chce finansować tych programów, byłby to rodzaj dywersji – komentuje wiceszef sejmowej komisji obrony Bartosz Kownacki.

Prezes WZL2 wczoraj skierował do załogi zakładu list, w którym tłumaczy sytuację zakładu i powody swojej dymisji. Píše m.in.: „Orlik bez aneksu nr 6 i bez zawieszonego bezpodstawnie finansowania nie rozwija się w takim tempie, w jakim powinien. Wszystkie te tematy leżą w gestii PGZ i mogłyby być w stosunkowo prosty sposób rozwiązane. Skandaliczne niskie środki

przyznane w 2025 roku na serwisowanie sprzętu lotniczego obsługiwanego przez WZL2 nie napawają nadzieją, a oprócz tego nie gwarantują utrzymania personelu i kompetencji”. Sokołowski podkreśla, że podejmował starania o zwiększenie środków i mówił o tym „bez owijania w bawełnę we wszystkich możliwych gremiach: w instytucjach wojskowych, w kontaktach

z lokalnymi parlamentaryzistami (...) oraz w PGZ, gdzie zamiast zrozumienia i wsparcia spotkałem się z dąsami (...)”. Jak informuje Sokołowski, po ostatniej rozmowie z prezesem PGZ uznał, że dalsza współpraca jest niemożliwa.

List do załogi byłego już prezesa potwierdza (choć prezes nie miał takiej intencji) publikację „Codziennej”. Pisaliśmy o tym, że zarząd

zwalnia od jesieni ubiegłego roku ludzi, że programy Orlik i Wizjer, czyli dronów dla naszej armii, są zagrożone. Informowaliśmy także, że wojsko ograniczyło środki na serwisowanie F-16 i nie ma pieniędzy na malowanie samolotów specjalną powłoką antyradarową, co wykonywały WZL2 w Bydgoszczy.

Z naszych informacji wynika, że PGZ, choć jest li-

derem projektu dronowego (WZL2 jest tzw. liderem technicznym), nie chce dalej finansować Orlika. – Dymisja pana Sokołowskiego jest spóźniona o 10 miesięcy, ponieważ w mojej ocenie w WZL2 niewiele się działo poza polowaniem na poprzedników obecnego zarządu. Jeśli jednak prawdą jest to, że PGZ nie chce finansować projektu dronowego dla wojska, którego zresztą jest liderem, byłby to rodzaj dywersji, sytuacja kompletnie niezrozumiała – komentuje Bartosz Kownacki, poseł PiS, były wiceminister obrony i obecnie wiceszef sejmowej komisji obrony. Podkreśla, że te informacje całkowicie kłócą się z zapowiedziami ministra obrony Kosiniaka-Kamysza, że drony są priorytetem w uzbrajaniu polskiej armii.

Jarosław Molga

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10 GOSPODARKA

11 GOSPODARKA/PROGRAM TV

12-14 PUBLICYSTYKA

16 SPORT



WOLNOŚĆ SŁOWA \ Nagonka na dziennikarza „Gazety Polskiej”

Giertych grozi Tomaszowi Duklanowskiemu

Posł me. Roman Giertych po raz kolejny powtórzył groźbę wobec dziennikarza „Gazety Polskiej” Tomasza Duklanowskiego. Chce on, aby ujawnił źródło informacji na temat sprawy syna posłanki Magdaleny Filiks w zamian za... zmniejszenie kary. – Prawdziwym powodem, dla którego Giertych mnie „rozlicza”, jest to, że przez lata ujawniłem afery i niewygodne fakty dotyczące jego kolegów partyjnych: Gawłowskiego, Grodzkiego, Nitrasa, Arłukowicza, Geblewicza i innych – twierdzi Tomasz Duklanowski.

Jacek Liziniewicz

Nagonkę na Tomasz Duklanowskiego politycy z województwa zachodniopomorskiego prowadzą od dawna. Nie szczędzą na to sił i środków. W ostatnich miesiącach oskarżyli dziennikarza m.in. o to, że ukradł on sprzęt Radia Szczecin. W tej sprawie 19 grudnia funkcjonariusze policji przyszli do domu rodziców dziennikarza, doprowadzając do łez jego mamę. Później senator Stanisław Gawłowski ogłosił w na portalu X, że dziennikarz jest ścigany listem gończym. To okazało się nieprawdą, a policja miała za zadanie doprowadzenie Tomasza Duklanowskiego na zeznania. Dziennikarz ma też proces z byłym marszałkiem Senatu Tomaszem Grodzkim, który przez kilka lat chował się za immunitetem w sprawie o przyjmowanie łapówek od pacjentów. To jednak nie koniec. Tomasz Duklanowski jest też ścigany w sprawie Mag-



fort. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

daleny Filiks. Tutaj głównym śledczym jest Roman Giertych, który uaktywnił się, po tym jak aresztowano

posła PiS Dariusza Mateckiego. Polityk przypomniał swój film z 2023 r., gdy zapowiadał, że doprowadzi

do więzienia zarówno Mateckiego, jak i Duklanowskiego. „Panie Duklanowski, jak Pan widzi, dotrzy-

muję obietnic wyborczych. Niech Pan powie, kto Panu dał przeciek o Mikołaju, a może kara będzie niższa. To Pana ostatnia szansa” – napisał Giertych.

Tomasz Duklanowski odpowiedział na zaczepkę. – W państwie Tuska o tym, kogo posłać do więzienia, decyduje człowiek, który według śledczych ukradł 72,5 miliona z Polnordu, a prokuratura Bodnara skrzyła jego śledztwo. Prawdziwym powodem, dla którego Giertych mnie „rozlicza”, jest to, że przez lata ujawniłem afery i niewygodne fakty dotyczące jego kolegów partyjnych: Gawłowskiego, Grodzkiego, Nitrasa, Arłukowicza, Geblewicza i innych. Ale ja nie brałem łapówek od pacjentów, nie przytuliłem apartamentu za ustawienie przetargu na chorwackiej wyspie i nie okradłem spółki na kilkadziesiąt milionów. Jedynie o tym mówiłem i pisałem. Dlatego ci „uczciwi inaczej” chcą się na mnie zemścić i pod byle pretekstem wsadzić do więzienia – stwierdził Duklanowski.

O tym, że na linii Magdalena Filiks – Mikołaj Dorożala wrze, pisaliśmy już wielokrotnie. Posłanka Koalicji Obywatelskiej nie przebierała zwykle w słowach. „Facet robi politykę tylko w social mediach, kłamiąc – poza tym robi same szkody wszędzie, gdzie się da” – pisała kilka miesięcy temu. Wtedy Dorożala odciął się i w wywiadzie powiedział, że „wpisy posłanki zależą od pory dnia i często mijają się z rzeczywistością”. Teraz jednak sytuacja nabrzmiała, a sam Mikołaj Dorożala zaczął sprawać wrażenie, że dużo robi. Według naszych informacji ma to związek z planowaną rekonstrukcją. Wiceminister boi się, że zostanie wyrzucony ze stanowiska. W grudniu ogłosił sukces i pochwalił się tym, że zatrzymał wyjazd drewna do Chin.

„O 108 tysięcy ton mniej drewna wyjechało z Polski do Chin w drugiej połowie 2024. Rządowy pakiet dla przemysłu drzewnego zaczyna działać. Pracujemy dalej, krok po kroku reali-

Dorożala na wylocie

RZĄD \ Na czerwiec zaplanowano dużą rekonstrukcję rządu. Już zaczynają się przymiarki do tego, kto ma być zwolniony. W tym kontekście wymienia się znienawidzonego przez myśliwych i leśników ministra Mikołaja Dorożalę, na którego stanowisko mają czyhać Magdalena Filiks i Urszula Paślawska. Bronią go jednak aktywiści, których wspomagają media, w tym lewicowy portal Oko.press.

zujemy punkt 9 umowy koalicyjnej. Dość wyprzedzania naszego majątku!” – napisał Dorożala. Okazało się jednak, że kreowanej rzeczywistości nie potwierdziły dane Krajowej Administracji Skarbowej. Pod koniec lutego dane ujawnili przedstawiciele Polskiej Izby Przemysłu Drzewnego. „Wbrew oficjalnym zapewnieniom Ministerstwa Klimatu i Środowiska o rzekomych działaniach na rzecz ograniczenia eksportu surowca drzewnego, rzeczywistość maluje zgoła inny obraz. Najnowsze dane Krajowej Administracji Skarbowej wskazują na dalszy wzrost wywozu polskiego

drewna za granicę, co stawia pod znakiem zapytania skuteczność ministerialnej polityki” – ocenili przedstawiciele drzewiarzy. Wczoraj Dorożala postanowił więc... rozwiązać problem eksportu po raz drugi. „Minister Krzysztof Paszyk zadeklarował właśnie chęć rozpoczęcia prac Ministerstwa Rozwoju i Technologii nad drewnem jako surowcem strategicznym (m.in. ograniczenie niekontrolowanego eksportu nieprzetworzonego drewna z Polski). Bardzo ważna i potrzebna deklaracja. Ministerstwo Klimatu oraz Lasy Państwowe są gotowe do współpracy przy tym projekcie choćby

od jutra” – stwierdził wiceminister.

Dorożale może chodzić o przychyłność PSL. W ostatnich tygodniach ludowcy utracili kilka inicjatyw, w tym m.in. wprowadzenie przymusowych badań dla myśliwych i zakaz strzelania do siedmiu gatunków ptaków. Załagodzenie konfliktu z PSL może być kluczem do zachowania stanowiska. To jednak nie będzie łatwe, bo zdaniem Oko.press o zastąpieniu Dorożali myśli też Urszula Paślawska. O tej posłance mówiło się w 2023 r. jako o potencjalnej minister klimatu. Wtedy jednak jej kandydaturę oprotowali ak-

tywiści ekologiczni. To właśnie oni są dzisiaj głównymi sprzymierzeńcami Dorożali.

Wczoraj portal Oko.press przypomniał o dorobku wiceministra. Przypomniano, że gdy Magdalena Filiks zapowiedziała jego dymisję, to powstała petycja poparcia dla Dorożali, pod którą podpisało się 178 aktywistów z różnych organizacji. „Próby odwołania go są działaniem na szkodę ochrony przyrody – nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Obserwuję działania wiceministra od ponad roku. Uważam, że w danych warunkach społeczno-politycznych robi wszystko, co jest w stanie zrobić, żeby efektywnie działać na rzecz ochrony przyrody. Z tej obserwacji wziął się mój apel” – powiedział portalowi Oko.press Wioletta Tomala-Kania ze Stowarzyszenia Zielone Jaworzo. Na razie jednak apel do Donalda Tuska został bez odpowiedzi, co ewidentnie niepokoi stronę społeczną.

Jacek Liziniewicz



USTAWA INCYDENTALNA ZAWETOWANA

POLITYKA \ Prezydent Andrzej Duda zawetował tzw. ustawę incyidentalną, której pomysłodawcą i inicjatorem był marszałek Sejmu Szymon Hołownia.



BRAUNOWCY ODCHODZĄ Z KONFEDERACJI

PARLAMENT \ Posłowie Włodzimierz Skalik i Roman Fritz, którzy reprezentują Konfederację Korony Polskiej, odeszli z klubu parlamentarnego Konfederacji.

SKANDAL \ PKW bierna wobec łamania prawa przez ministra Domańskiego

Koalicja 13 grudnia szykuje zamach na wybory prezydenckie

Upolityczniona Państwowa Komisja Wyborcza na razie nie złoży zawiadomienia do prokuratury na ministra Andrzeja Domańskiego, mimo iż ten ignoruje decyzję PKW i bezprawnie wstrzymuje wypłacanie środków największej partii opozycyjnej. To jednak nie koniec szokujących informacji, gdyż nowy przewodniczący Krajowego Biura Wyborczego, w którego awans zaangażowany był Tomasz Siemoniak, zasugerował, że może wystąpić problem ze „stwierdzeniem ważności wyborów prezydenckich”. – To są cechy charakterystyczne dla państw autorytarnych – mówi „GPC” prawnik prof. Anna Łabno. Z kolei prof. Marcin Szewczak podkreśla, że PKW, nie podejmując działań wobec Domańskiego, łamie prawo.

Jan Przemyski

Minister finansów zgodnie ze swoją właściwością nie dokonuje merytorycznej oceny przesłanek, będących podstawą rozstrzygnięcia PKW. Pełni jedynie formalną i techniczną funkcję w procesie przekazywania środków subwencji. Odbyna się to jednak przy uwzględnieniu i w poszanowaniu uchwał podjętych przez PKW – napisał resort ministra Andrzeja Domańskiego w oficjalnej korespondencji przesłanej 25 listopada 2024 r. do władz PiS. Nieco ponad miesiąc później Państwowa Komisja Wyborcza (PKW) podjęła uchwałę, która zobowiązała Andrzeja Domańskiego do wypłaty PiS-owi należnych pieniędzy z budżetu. Ten jednak postanowił zignorować postanowienie Komisji i bezprawnie wstrzymać przelewy dla największej partii opozycyjnej, jednocześnie domagając się od PKW kolejnych stanowisk. PiS w odpowiedzi na te działania zażądało, aby Komisja złożyła zawiadomienie do prokuratury na Domańskiego. Wczoraj w tej

sprawie odbyło się posiedzenie organu. – Przepisy nie przewidują podejmowania uchwał w zakresie wyjaśnień, wykładni. Uchwała zapadła, została opublikowana i ona obowiązuje. Co prawda w ubiegłym tygodniu minister finansów złożył kolejne pismo, mimo że wcześniej otrzymał wszystkie odpisy protokołów, załączniki do protokołów – powiedział jeszcze przed rozpoczęciem wczorajszych obrad szef PKW Sylwester Marciniak. – Minister finansów ws. sprawozdań finansowych nie jest stroną przed PKW. Stronami są tylko te komitety czy partie polityczne, które dotyczą decyzji PKW – dodał. Krótkiej wypowiedzi mediom udzielił także Ryszard Kalisz. – Ja nie widzę żadnego niedopełnienia obowiązku po stronie ministra finansów – stwierdził Ryszard Kalisz, po czym ponownie zakwestionował kompetencje Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN, która to zadecyduje o ważności wyborów prezydenckich. Ostatecznie PKW po kilkogodzinnej naradzie zdecydowała odłożyć decyzję ws. wniosku do prokuratury na

Domańskiego do następnego posiedzenia i do tego czasu przesłać szefowi resortu finansów ostateczną odpowiedź, w jaki sposób powinien on interpretować grudiową uchwałę Komisji. Warto podkreślić, że także wczoraj w „Dzienniku Gazecie Prawnej” opublikowano rozmowę z nowym szefem Krajowego Biura Wyborczego (KBW) Rafałem Tkaczem, który zasugerował, że może być problem z uznaniem ważności wyborów prezydenckich. – Myślę, że każdy widzi zagrożenia związane z kwestią stwierdzenia ważności wyborów prezydenckich – powiedział przewodniczący KBW, który wcześniej pełnił funkcję dyrektora delegatury KBW w Opolu. Warto podkreślić, że także z Opola startował w ostatnich wyborach parlamentarnych Tomasz Siemoniak, aktualny szef MSWiA. Przypomnijmy, że to właśnie minister spraw wewnętrznych i administracji po zasięgnięciu opinii od szefów kancelarii Sejmu, Senatu i prezydenta przedstawia PKW trzech kandydatów na stanowisko przewodniczącego KBW. O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy eksper-

tów z zakresu prawa. Jako pierwsza na nasze pytania odpowiadała prof. Anna Łabno. – Każda instytucja, w której pojawiają się podejrzenia o naruszenie litery prawa, ma obowiązek zgłosić ten fakt organom ścigania. Minister Domański od wielu tygodni nie realizuje uchwały przyjętej przez PKW, mimo że przepisy go do tego zobowiązują. Skutki tej sytuacji są już widoczne, ponieważ jeden z kandydatów ma problem z finansowaniem kampanii. Mamy do czynienia z naruszaniem podstawowych praw obywatelskich: ograniczane są nie tylko prawa wyborcze jednostki, ale również pluralizm polityczny, co uniemożliwia dokonywanie wyboru kandydatów na równych zasadach. Są to cechy charakterystyczne dla państw autorytarnych – powiedziała „GPC” prof. Łabno. – Oczywiście, że najbliższe wybory są zagrożone, ponieważ w sposób jawny podważa się kompetencje jednej z izb Sądu Najwyższego, a respektowanie jej wyroków uzależnione jest od aktualnego interesu obozu rządzącego. Trudno przewidzieć, jak zachowa się ta władza, ale prognozy

nie są optymistyczne, tym bardziej gdy obserwujemy ostatnie wydarzenia w Rumunii. Unijni urzędnicy chcą natomiast zwoływać okrągły stół w związku z wyborami w Polsce, co sugeruje, że w nasz proces wyborczy będą zaangażowane zewnętrzne siły – ocenia prof. Łabno. Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Marcin Szewczak, prawnik i europeista. – W mojej opinii Państwowa Komisja Wyborcza, nie podejmując działań wobec pana ministra Domańskiego, działa niezgodnie z obowiązującymi przepisami i daje dowód na to, że stała się instrumentem w tym politycznym procederze wyborczego stosowania prawa – mówi zdecydowanie prof. Szewczak. – Przypomnę, że aktualnie rządzący obóz nie miał wątpliwości, gdy Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego orzekła o ważności wyborów parlamentarnych z 2023 oraz samorządowych i europejskich z 2024 r. Problemy i zagrożenia pojawiły się, gdy istnieje szansa, że wyborów prezydenckich nie wygra popierany przez to środowisko i europejski establishment kandydat – dodaje.

Poseł Matecki trafił do pojedynczej celi

POLITYKA \ Dziś do sądu powinny wpłynąć zażalenia obrońcy Dariusza Mateckiego na zatrzymanie i zastosowanie tymczasowego aresztu wobec parlamentarzysty PiS. Wczoraj natomiast w Areszcie Śledczym Warszawa Służewiec zjawił się poseł Mariusz Gosek, który sprawdzał, czy bodnarowcy stosują wobec Mateckiego te same metody, których używano m.in. wobec ks. Michała Olszewskiego.

Poseł Mariusz Gosek zjawił się wczoraj w Areszcie Śledczym Warszawa Służewiec, aby sprawdzić, w jaki sposób bodnarowcy potraktowali posła Dariusza Mateckiego, który decyzją sędzi Joanny Włoch z Iustitii został pozbawiony wolności co najmniej na dwa miesiące. – Spotkałem się zarówno z dyrektorem, jak i zastępcą dyrektora aresztu na warszawskim Służewcu. Zapytałem ich przede wszystkim

o to, czy poseł Matecki ma zapewnione leki, które są mu niezbędne w związku z dolegliwościami zdrowotnymi, a także jak wygląda jego bezpieczeństwo, czyli czy zapewniono mu jednoosobową celę, co wydaje się naturalne, gdy zobaczymy, ile hejtu i gróźb skierowano w ostatnich dniach, tygodniach pod adresem Dariusza Mateckiego – powiedział nam poseł Gosek. – Zapewniono mnie, że zatrzy-

many przeszedł badania, zaopiekowano się nim pod kątem medycznym i obecnie przebywa w celi jednoosobowej. Jestem w stałym kontakcie z bliskimi posła Mateckiego, jego pełnomocnikami. Będziemy monitorowali, co dzieje się z panem posłem i czy nie są łamane jego prawa. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że on w ogóle nie powinien się znaleźć w areszcie. To jest zemsta polityczna za jego

działalność i za obnażanie kłamstw polityków koalicji 13 grudnia – dodał Mariusz Gosek. Z kolei przed aresztem na warszawskim Służewcu codziennie zbierają się społecznicy, w tym przedstawiciele stołecznego klubu „Gazety Polskiej”, którzy protestują przeciwko działaniom obecnej władzy i prześladowaniom opozycji. – To jest nasz obowiązek, obowiązek ludzi, którzy doświadczy-

li represji. Wiemy, do czego może posunąć się władza, gdy społeczeństwo nie będzie reagowało. Nie dopuścimy do tego – powiedział nam Adam Borowski, szef warszawskiego klubu „GP”, współorganizator manifestacji. Największe protesty będą organizowane w każdy wtorek i czwartek o godz. 19 przed aresztem na Służewcu.

Jan Przemyski



ZE SZCZEGÓLNYM UMĘCZENIEM. TAJEMNICE WŁAŚCICIELA RED IS BED

Kazał torturować pracownicę sklepu, wyszedł na wolność

Paweł Szopa, jeden z głównych podejrzanych w śledztwie Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, pod koniec ubiegłego roku usłyszał zarzuty związane z bezprawnym pozbawieniem wolności okradającej sklep pracownicy. O sprawie nie powiadomił organów ścigania, a kobieta – jak ustalili śledczy – była... torturowana. Przetrzymano ją przez 10 godzin w kajdankach, bez jedzenia, picia i dostępu do toalety. Mimo że grozi za to nawet do 25 lat więzienia, Szopa wyszedł na wolność.

Piotr Nisztor

Od grudnia 2023 r. Śląski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej w Katowicach prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia nieprawidłowości w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS), w czasie gdy kierował nią Michał Kuczmierowski (przebywa obecnie w Wielkiej Brytanii, gdzie czeka na decyzję o ewentualnej ekstradycji do Polski). Chodzi m.in. o kontrakty zawierane z podmiotami Pawła Szopy, przedsiębiorcy, twórcy marki Red is Bed. Pod koniec października ubiegłego roku został zatrzymany na Dominikanie i w wyniku ekstradycji przekazany do Polski. Po postawieniu zarzutów trafił do aresztu tymczasowego. Niespełna trzy miesiące później, 4 lutego br., po wpłaceniu miliona złotych kaucji w bitcoinach wyszedł na wolność. Wszystko dzięki współpracy z prokuraturą. To właśnie na podstawie jego zeznań zarzuty korupcji (przyjęcia 3,5 mln zł łapówki za załatwienie kontraktu w RARS) usłyszeli Anna W., była urzędniczka Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, dyrektor biura ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego, oraz jej mąż Marek W. Mężczyzna wyszedł na wolność, po czym udzielił wywiadu w TV Republika, w którym przekonywał, że nie było żadnej łapówki, a wraz z żoną jest niewinny. Z kolei cała sprawa ma charakter polityczny i jest wymierzona w Mateusza Morawieckiego. Anna W. cały czas przebywa w areszcie. Może to budzić wątpliwości. Tym bardziej że z ustaleń „GPC” wynika, że Szopa wyszedł na wolność, mimo że ponad miesiąc wcześniej prokuratura postawiła mu zarzut zagrożony karą do 25 lat więzienia. Dotarliśmy do dokumentów w tej sprawie oraz fragmentów protokołu z przesłuchania biznesmena.

Jak „pomagał” kolega z policji

Z ustaleń „GPC” wynika, że tuż przed ubiegłorocznymi



Paweł Szopa wyszedł na wolność, mimo że ponad miesiąc wcześniej prokuratura postawiła mu zarzut zagrożony karą do 25 lat więzienia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

świętami Bożego Narodzenia, 23 grudnia 2024 r., prokuratura uzupełniła Szopie zarzuty. Było to dwa miesiące przed jego wyjściem na wolność. Według śledczych Szopa nakazał Arturowi Sz., swojemu znajomemu policjantowi, zajęcie się sprawą Darii L., pracownicy sklepu Red is Bad przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie. Okazało się, że kobieta okradła swojego pracodawcę na ponad 20 tys. zł. Szopa nie zgłosił sprawy organom ścigania, a Sz., działając – jak twierdzą śledczy – na jego polecenie, miał bezprawnie pozbawić kobietę wolności, poddając ją torturom. Do zdarzenia doszło 20 marca 2017 r. „(...) Stosując groźbę bezprawną pozbawienia wolności oraz przemoc w postaci założenia kajdanek na ręce, przetrzymując Darię L. przez okres około 10 godzin, bez umożliwienia skorzystania z toalety oraz bez jedzenia i picia, pozbawiono ją wolności, co łączyło się ze szczególnym udręczeniem, a jednocześnie stosując opisaną wyżej przemoc wobec Darii L. doprowadzono do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 27 tys. zł ojca pokrzywdzonej (...), a także działano w celu uzyskania od Darii L. informacji o danych logowania do jej rachunków

bankowych” – czytamy w zarzucie postawionym Szopie. Bezpośrednio tych działań na zlecenie biznesmena miał się dopuścić Artur Sz., któremu towarzyszyła wówczas jego żona Matylda, również policjantka. Prokuratura postawiła więc Szopie zarzuty z art. 282, czyli wymuszenie rozbójnicze, oraz art. 189 k.k. par. 3, który mówi o bezprawnym pozbawieniu wolności ze szczególnym udręczeniem. Za to ostatnie przestępstwo grozi od 5 do 25 lat więzienia. Mimo tego poważnego zarzutu pod koniec lutego 2025 r. Szopa po wpłaceniu kaucji w bitcoinach wyszedł na wolność. Wszystko dzięki współpracy ze śledczymi. Jednak wątpliwości w tej sprawie budzi nie tylko bardzo wysoki wymiar grożącej mu kary, ale również fakt, że Szopa podczas przesłuchania nie pamiętał dokładnie całego zdarzenia. „GPC” dotarła do protokołu z jego przesłuchania z 13 listopada 2024 r., czyli ponad miesiąc przed uzupełnieniem zarzutów.

„Broni nie pamiętam, wydaje mi się, że kajdanki były widoczne”

Szopa zeznał, że Artura Sz. poznał około 2017 r. na zawodach strzeleckich. Konsultował z nim szycie saszetki, nerki dla policjantów. „On

nam wtedy znacząco wiele rzeczy podpowiadał. Przyjeżdżał na początku raz, dwa razy w tygodniu i konsultowaliśmy z nim między innymi to szycie. My nie płaciliśmy mu żadnych pieniędzy. Jedynie jak odszyliśmy prototyp użytkowy, to dostał go, żeby przetestować. Po jakimś czasie, jak on często przyjeżdżał, zakolegowaliśmy się, ale nie nazwałbym tego przyjaźnią” – zeznał Szopa. Wówczas opowiedział o tym, jak zwrócił się do Artura Sz. z prośbą o pomoc w sprawie Darii, pracownicy sklepu Red is Bad przy ul. Jagiellońskiej w Warszawie. Okazało się, że okradła ona firmę na ponad 20 tys. zł. „Kiedy dowiedziałem się, że jest ta strata finansowa i że ona to zrobiła, a ja chciałem odzyskać te pieniądze, to poprosiłem Artura o pomoc z racji tego, że jest policjantem i ma do czynienia z takimi sytuacjami w pracy” – zeznał Szopa. Przyznał, że miał dowody świadczące o dokonywanej przez nią kradzieży, m.in. nagrania z monitoringu. Jednak ostatecznie nie powiadomił o sprawie organów ścigania. Stwierdził, że nie pamięta, kto wyszedł z taką inicjatywą. „Obecność Artura miała spowodować załatwienie sprawy po prostu. Mnie tylko zdzi-

wiło, że Artur przyjechał ze swoją żoną Matyldą. To było wieczorem. Nie wiem, czy Artur był wtedy na służbie, czy po służbie (...). Artur miał legitymację, którą na pewno okazał, ale czy wtedy widoczną broń, tego nie pamiętam. Nie pamiętam, czy miał ten cały swój pas, czy miał kajdanki (...). Staram sobie przypomnieć tę sytuację, to było już dawno temu. Broni nie pamiętam, wydaje mi się, że kajdanki były widoczne, mogło być tak, że Artur wyjął je i położył na biurku. Kojarzy się też sytuacja, że Matylda założyła kamizelkę z napisem »Policja«. Sprawa skończyła się tym, że nic nie zostało nigdzie zgłoszone” – podkreślił.

Policjant z zarzutami przekroczenia uprawnień

Artur Sz. został zatrzymany pod koniec listopada 2024 r., czyli niespełna miesiąc przed uzupełnieniem Szopie zarzutów w związku z torturami Darii L. Usłyszał wówczas zarzuty przekroczenia uprawnień, bo jako policjant miał pomagać Szopie w przygotowaniach do opuszczenia Polski. To właśnie Sz. eskortował biznesmena, gdy ten wypłacał z rachunków bankowych duże kwoty pieniędzy (od kilkuset do miliona złotych). Przebywa jednak na wolności. Prokuratura zaprzecza, aby to właśnie zeznania Sz. miały posłużyć do uzupełnienia zarzutów Szopie w związku z pozbawieniem wolności ze szczególnym udręczeniem. Co faktycznie powiedział śledczym policjant? Czy zarzuty dotyczące pozbawienia wolności Darii L. w dalszym ciągu ciąży na biznesmenie? I wreszcie dlaczego wyszedł na wolność, skoro grozi mu nawet do 25 lat więzienia? To część pytań jakie „GPC” wysłała do Prokuratury Krajowej. W odpowiedzi jej rzecznik Przemysław Nowak potwierdził nasze ustalenia. Przyznał, że na Szopie ciąży obecnie sześć zarzutów, a „jeden z nich rzeczywiście jest obecnie kwalifikowany z art. 189 par. 3 k.k.”. „Jest to wstępna kwalifikacja, która na dalszym etapie postępowania może być zmieniona” – podkreślił Nowak. Zaznaczył również, że w przypadku Szopy nie był konieczny już areszt tymczasowy. „Wynika to z zaawansowania postępowania dowodowego, zwłaszcza w zakresie ww. czynu, a także z postawy samego podejrzanego, która zmniejszyła obawę bezprawnego utrudniania postępowania do stopnia niewymagającego dalszej izolacji”.



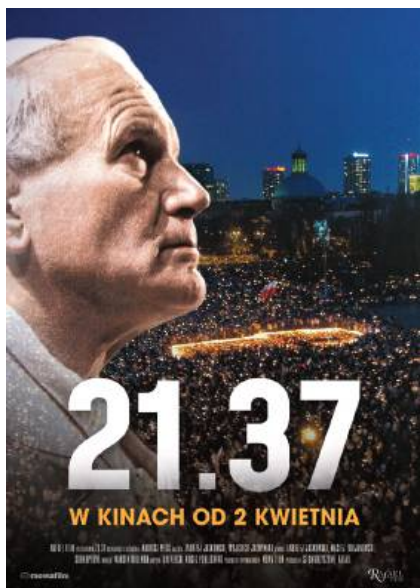
NEWS \ Jan Komasa zrealizuje w konwencji gotyckiego horroru „Balladynę” według dramatu Juliusza Słowackiego. Komasa debiutował w 2011 r. „Salą samobójców”. W 2014 r. stworzył dokument „Powstanie Warszawskie” i głosił fabułę „Miasto 44”. Jego „Boże ciało” było nominowane do Oscara w kategorii najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 11 MARCA 2025

KULTURA

7



Film dokumentalny pt. „21.37” wejdzie do kin 2 kwietnia – dokładnie w 20. rocznicę śmierci Jana Pawła II | fot. mat. pras/d

WYWIAD \ Z MARIUSZEM PILISEM, reżyserem filmu „21.37”, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Upominamy się o pierwotne znaczenie godziny 21.37

Postawiłem sobie taki ambitny cel skierowania uwagi zwłaszcza młodego odbiorcy filmu na pierwotne znaczenie tego, co dzisiaj wydaje mu się jedynie memem. Notabene memem, który jest traktowany – mam wrażenie – bezrefleksyjnie.

W 20. rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II do kin wejdzie Pana film pt. „21.37”. Decydując się na ten tytuł, postanowił Pan działać w kontrze do okropnej mody na memy kpiące z godziny śmierci Ojca Świętego?

Tak, to działanie świadome. Chcemy upomnieć się o pierwotne znaczenie tej godziny. 21.37 jest dla nas symbolem świętości tamtych dni, tamtej śmierci, tamtych emocji. Film ma stawiać przed widzami, zwłaszcza tym, który tamtych chwil nie pamięta lub

nie zna, potrzebę refleksji. Tak, postawiłem sobie taki ambitny cel skierowania uwagi zwłaszcza młodego odbiorcy filmu na pierwotne znaczenie tego, co dzisiaj wydaje mu się jedynie memem. Notabene memem, który jest traktowany – mam wrażenie – bezrefleksyjnie. Chciałbym, aby ludzie, którzy niczego nie wiedzą o wydarzeniach sprzed 20 lat, którzy wtedy się urodzili i mają dzisiaj po lat 20, aby poszli na mój

film, zobaczyli, co przeżywali ich rodzice. Jak tamten czas, czas ważny dla ich rodziców, wyglądał. I aby wrócili z tym obrazem do swoich domów i zapytali swoich rodziców: a jak to było u ciebie? Gdzie ty wtedy byłeś/byłaś, mamo, tato?

Godzina śmierci papieża to jeden z momentów określających naszą zbiorową tożsamość. Pan wraca do tej niezwykle dla naszego narodu chwili po 20 latach. Jestem bardzo ciekawa Pana analizy dwóch

dekad w zachowaniu Polaków jako wspólnoty. Coś zostało z tego czasu zatrzymania, w którym poczuliśmy prawdziwą jedność w narodzie?

Nie należy mitologizować tamtego czasu. Bo i idealny nie był. Jeśli sięgniemy do historii tego, co w Polsce działo się w sferze społecznej, politycznej, obyczajowej w okolicach 2005 r., to dojdziemy do wniosku, że nie był to najszcześniejszy czas ani dla nas, Polaków, ani dla Polski. Raczej traktuję to tak, jak powiedział

jeden z bohaterów mojego filmu: zło się na moment zatrzymało, jakby coś się złemu wymknęło spod kontroli. Tak widzę tamten moment przemienienia narodu we wspólnotę w czasie odchodzenia Jana Pawła II. Takich momentów w historii naszych ostatnich 20 lat mamy kilka, kiedy wspólnota się budzi, kiedy do głosu dochodzą siły dobra. To są piękne momenty. Czy da się nimi w całości zastąpić prozę życia? Chyba nie, ale da się je wspominać, bo wspomnienia dobrych chwil czynią z nas lepszych ludzi. A to, jaka jest dzisiaj Polska, zależy od naszej ciężkiej pracy. I modlitwy.

Co ma nam dać Pana film? Jaką potrzebę Pana, tudzież widzów, spełnić?

Chciałbym, aby ludzie wspomnieli tamten moment. Moment przemiany społeczeństwa we wspólnotę. Wspólnota daje ogromną siłę. Ma potencjał do zmiany tego, co nas otacza. Taka była Solidarność w konfrontacji z siłami zła. To nasze najgłębsze chyba doświadczenie, które raz puszczone w ruch, spowodowało gigantyczne zmiany społeczne i polityczne. Czego chcę? Uwolnić ludzkie emocje. Chciałbym, aby ludzie podnieśli głowy. To moim zdaniem stało się 20 lat temu. Chcę ten moment w historii naszego narodu po prostu przypomnieć.

Nie przegap!

Cały wywiad już jutro w tygodniku „Gazeta Polska”. Polecamy!

Sanah śpiewa „Inwokację”

MUZYKA \ „Dziś piękność twą w całej ozdobie / Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie”. Sanah wraz z Grzegorzem Skawińskim z zespołu Kombi nagrała muzyczną interpretację „Inwokacji”. Trzynastozgłoskowiec Adama Mickiewicza jest wzniosłym wstępem do epopei narodowej „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie”.

Pop-rockowy utwór Sanah to dowód na pasję, z jaką laureatka czterech Fryderyków interpretuje klasykę polskiej poezji. „Inwokacja” nie jest debiutem Sanah. Artystka po raz pierwszy wykonała ją w 2023 r. na jednym z koncertów w ramach trasy „Uczta nad ucztami”. Tym razem nagrała studyjną wersję utworu, dopełnioną partiami gitarowymi Grzegorza Skawińskiego, lidera formacji Kombi. „Baaardzo Wam dziękuję za te wiadomości na temat »Inwokacji«, żeby wreszcie ujrzała światło dzienne. Daliście mi kopa,

żeby ją wreszcie opublikować w Sanahowym wydaniu. Jestem zaszczyczona, bo miałam przyjemność pochylić się nad tym utworem razem z legendarnym artystą, Grzegorzem Skawińskim” – napisała na Instagramie wokalistka.

Sanah ma 27 lat i nazywa się Zuzanna Irena Grabowska. Pseudonim „Sanah” powstał po skróceniu angielskiej wersji pierwszego imienia piosenkarki – Susannah. Artystka jest laureatką czterech nagród muzycznych Fryderyk, do których nominowana była w sumie 25 razy. W 2021 r. otrzymała nagrodę Album

Roku Pop za „Królową dram”, a w następnym sezonie sukces ten powtórzyła „Irenka”. Była pierwszą Polką, która wyprzedzała PGE Narodowy, gdy wystąpiła w Warszawie w ramach trasy „Uczta nad ucztami” w 2023 r. Jej interpretacje klasyki literatury odniosły ogromny sukces. Pierwsza odsłona „Poezji” ukazała się w 2022 r. i znalazły się na niej aranżacje wierszy takich twórców, jak Julian Tuwim, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki czy Adam Asnyk. Teraz pracuje nad albumem, który najprawdopodobniej ukaże się jeszcze



fot. YouTube/d

w tym miesiącu i ma zawierać m.in. „Elegię o... (chłopcu polskim) (K.K. Baczyński)”, którą artystka wyśpiewała z Michałem Bajorem, „Kochałam Pana (A. Osiecka)” z udziałem Anny Marii Jopek, „Maj 1939 (Z. Ginczanek)” stworzony z Melą Koteluk, „Piosenkę (C. Miłosz)” nagrałą z Kubą Badachem,

ludową interpretację „Jesienią” Marii Konopnickiej i „Był bal (J. Kofta)”.

„Inwokacja” otwiera „Pana Tadeusza” z 1834 r. Adam Mickiewicz kieruje słowa do ojczyzny i prosi Matkę Bożą o cud powrotu do ojczyzny.

(sk. mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10

GOSPODARKA

11

GOSPODARKA/PROGRAM TV

12-14

PUBLICYSTYKA

16

SPORT



KANADA MA NOWEGO PREMIERA

OTTAWA \ Kanadyjska Partia Liberalna zdecydowała, że nowym premierem zostanie Mark Carney, były szef Banku Kanady. Wygrał w pierwszej turze z ogromną przewagą i wkrótce zostanie zaprzysiężony. Jest dużo bardziej centrowy od swojego poprzednika Justina Trudeau, który rządził Kanadą od 2015 r.

KRYZYS POLITYCZNY W RUMUNII \ Komisja wyborcza zablokowała liderowi sondaży start w wyborach

Rumunia okradziona z demokracji. To samo może stać się w Polsce

Rumuńskie Centralne Biuro Wyborcze odmówiło ponownego zarejestrowania kandydatury lidera sondaży prezydenckich Călina Georgescu. Tamtejsza opozycja mówi o upadku demokracji, a wzburzone społeczeństwo znów wyszło na ulice. – Stare elity Europy się konsolidują i robią wszystko, co mogą, by nie oddać władzy – mówi lider rumuńskiej opozycji George Simion. Eksperci i publicyści wskazują na zagrożenie podobnym scenariuszem w Polsce. – Nie ma wątpliwości, że testuje się scenariusz rumuński, równolegle robiąc scenariusz polski, podcinając skrzydła kandydatowi obywatelskiemu i odbierając subwencję polityczną dla najważniejszej partii opozycyjnej – mówi Jakub Augustyn Maciejewski, publicysta Republiki.

**Paweł Kryszczak
Wiktor Młynarz**

Jeszcze do niedawna Georgescu był praktycznie nieznamy w Rumunii. Z wykształcenia jest agronomem, a jego dotychczasowe związki z polityką były minimalne. Gdy postanowił wystartować w wyborach prezydenckich, nikt nie uważał go za faworyta. Mimo to zszokował świat, uzyskując najwyższy wynik w pierwszej turze. Jego niespodziewane zwycięstwo wywołało w Rumunii bardzo poważny kryzys polityczny. Od razu pojawiły się oskarżenia, że pomogły mu w tym służby Kremla. Głównym dowodem na to miała być tajemnicza kampania na TikToku, ale po jakimś czasie wyszło na jaw, że stali za nią rumuńscy liberałowie. 6 grudnia Sąd Konstytucyjny podjął bezprecedensową decyzję i unieważnił pierwszą turę wyborów, nakazując ich ponowne przeprowadzenie. Jak informowaliśmy niedawno, rumuńska prokuratura wszczęła też śledztwo przeciwko Georgescu, stawiając mu wiele zarzutów – od kłamania w kampanijnych oświadczeniach finansowych po promowanie faszyzmu i antysemityzmu.

Nie zgodzili się na jego start

Zamieszanie wokół jego kandydatury sprawiło, że błyskawicznie zaczął zdobywać popularność wśród Rumunów. W odwołanych wyborach zdobył niecałe 23 proc. głosów, ale sondaże pokazywały, że w powtórce może liczyć na ponad 40 proc. Tak się jednak nie stanie. W piątek Georgescu po raz kolejny zgłosił swoją kandydaturę. Centralne Biuro Wyborcze (BEC) miało 48 godzin na jej rozpatrzenie. W niedzielę wieczorem poinformowało, że jego zgłoszenie zostało odrzucone. W uzasadnieniu BEC powołało się na wyrok Sądu Konstytucyjnego, w którym sędziowie unieważnili poprzednie wybory. Biuro podało, że powodem odrzucenia zgłoszenia było to, że kandydat „nie spełnił regulacji



Wiele osób martwi się, że Rumunia to dopiero początek | fot. Andreea Campeanu/Reuters/Forum

wyborczych”. „Byłoby nieakceptowalne, by zrestartowany proces wyborczy uznać tę samą osobę za mogącą sprawować prezydenturę” – napisali urzędnicy. Polityk od razu zapowiedział odwołanie od tej decyzji do Trybunału Konstytucyjnego.

Georgescu wcześniej twierdził, że to, co się wokół niego dzieje, przypomina praktyki z komunistycznej przeszłości Rumunii. Teraz oświadczył, że decyzja BEC to „bezpośredni cios w serce demokracji na całym świecie”. „Została mi jedna wiadomość! Jeśli demokracja w Rumunii upadnie, cały demokratyczny świat upadnie! To dopiero początek!” – napisał na platformie X. „Europa jest teraz dyktaturą, Rumunia jest tyranią” – dodał.

Decyzja BEC wywołała protesty jego zwolenników. Setki osób zebrały się pod jego siedzibą. Sytuacja szybko wymknęła się spod kontroli, a w stronę policji poleciały kamienie. Uczestnicy protestu podpalali kosze na śmieci i wywracali samochody. Policja odpowiedziała gazem łzawiącym. Wszystko wskazuje, że to nie był ostatni protest w tej sprawie. Rumuni – także ci mieszkający za granicą – już wcześniej protestowali przeciwko anulowaniu wyborów.

Tak niszczy się demokrację

Sytuacja w Rumunii odbiła się głośnym echem na ca-

łym świecie. Zainteresowała się nią także administracja Donalda Trumpa. Jak informowaliśmy wcześniej, wiceprezydent J.D. Vance ostro skrytykował decyzję sądu na CPAC – jednej z największych prawicowych konferencji, której partnerem w tym roku była Republika. Oskarżył władze Rumunii, że odwołały te wybory, bo nie spodobał im się ich wynik. Zasugerował także, że takie podejście do demokracji osłabi sojusz Rumunii z USA.

W Polsce również zbliżają się wybory prezydenckie, w których ogromne szanse na wygraną ma Karol Nawrocki. Sytuacja w Rumunii obudziła obawy, że także rząd Donalda Tuska zdecyduje się, przy aplauzie UE, na unieważnienie wyborów, jeśli ich kandydat zaliczy w nich słaby wynik. Na podobieństwo sytuacji w Rumunii i Polsce zwrócił uwagę w rozmowie z „Codzienną” publicysta Republiki Jakub Augustyn Maciejewski. Jego zdaniem powody niedopuszczenia Georgescu do startu są zupełnie inne niż te oficjalnie deklarowane – chodzi o to, by władzy nie zdobył kandydat spoza politycznego establishmentu. – Cała reszta, a mianowicie uzasadnienia i decyzje sądów, ujawnione raporty tajnych służb, to tylko spektakl, który my widzimy w Polsce np. w formie aresztowań po-

lityków opozycji (...). Nie ma wątpliwości, że testuje się scenariusz rumuński, równolegle robiąc scenariusz polski, podcinając skrzydła kandydatowi prawicowemu, odbierając subwencję polityczną dla najważniejszej partii opozycyjnej – dodał.

Jego zdaniem to, że to think tanki związane z liberałami wspierały kampanię Georgescu, było częścią planu walki z Georgem Simionem, liderem opozycyjnej partii Sojusz na rzecz Jedności Rumunów (AUR). Uważa, że chciano w ten sposób „wykreować koncesjonowanego prawicowca”, który odbierze mu poparcie, a to, co stało się potem, jest konsekwencją tego, że ten plan nie wypalił. – Jak się okazało, poparcie dla Georgescu wymknęło się spod kontroli i udało mu się wygrać pierwszą turę wyborów prezydenckich. Ten tajny plan służb rumuńskich został odwołany i teraz próbuje się gasić pożar, który sami strażacy wywołali – powiedział „Codzienną”.

Unijne elity nie chcą oddać władzy

Sam Simion jest przekonany, że sytuacja Georgescu wynika z obaw establishmentu przed konserwatywną kontrrewolucją. – Lewicowo-liberalny establishment trzęsie się w posadach, nadchodzi Donald Trump i jego konserwatywna kontrrewolucja, więc

stare elity Europy się konsolidują i robią wszystko, co mogą, by nie oddać władzy. Zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej przeprowadza się złożone operacje polityczno-medialne, by rozegrać politykę nie na drodze demokratycznej, ale ustawionymi akcjami – powiedział w ekskluzywnej rozmowie z „Gazetą Polską” (całość rozmowy z rumuńskim opozycjonistą będzie można przeczytać w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”, który będzie dostępny od środy 12 marca).

Także politolog z Uniwersytetu Warszawskiego prof. Tomasz Grzegorz Grosse zauważa podobieństwa sytuacji w Rumunii do sytuacji w Polsce. Jego zdaniem UE nie reaguje na łamanie demokracji w Rumunii, bo „jest to zgodne z interesami instytucji unijnych”. – Dokładnie w ten sam sposób Bruksela i Berlin atakowały rządy Zjednoczonej Prawicy w Polsce, ponieważ były niedopasowane pod względem geopolitycznym do elit władzy, które zarządzają UE, a pochodzą z Europy Zachodniej. Kwestie standardów demokracji lub praworządności w UE to wyłącznie instrumenty walki politycznej. Chodzi o to, aby wspierać naszych przeciwko tym, którzy zagrażają stabilności tego układu geopolitycznego, który tworzy UE – powiedział „Codzienną”.

Grosse zauważył też, że takie działania robi się rękami miejscowych elit, by to na nie, a nie na unijne instytucje, spadły w razie czego konsekwencje. – Gdyby tego typu scenariusz został powtórzony w Polsce, doprowadziłby do dramatycznego pogorszenia relacji transatlantyckich między Warszawą a Waszyngtonem. Moglibyśmy się również spodziewać pogorszenia relacji między Europą Zachodnią a administracją Donalda Trumpa. Pytanie tylko, czy to nie jest w obecnej sytuacji jeden z celów polityki Berlina i Paryża – zauważył.



ZERO TOLERANCJI DLA ANTYSEMITYZMU

USA \ Służba imigracyjna zatrzymała palestyńskiego studenta Mahmouda Khalila, który organizował antysemickie protesty na Uniwersytecie Columbia. Wcześniej Departament Stanu wycofał jego zieloną kartę.



PROTEST NA LOTNISKACH

NIEMCY \ W poniedziałek miał miejsce 24-godzinny strajk pracowników niemieckich lotnisk. Odwołano tysiące lotów. Związki zawodowe domagają się podwyżek, a protest był ostrzeżeniem.

RELACJE POLSKA-USA \ Szef MSZ wywołał bezsensowną awanturę

Dyplomatyczna amatorka Sikorskiego. Zaognia i tak napięte relacje z USA

Kłótnia z sekretarzem stanu USA Markiem Rubio i Elonem Muskiem wywołana na portalu społecznościowym X przez Radosława Sikorskiego jest jednym z wielu działań uderzających w relacje polsko-amerykańskie. – Jesteśmy dzisiaj w kluczowym momencie, w którym w Waszyngtonie decyduje się o tym, czy w Europie i w jakich państwach pozostaną amerykańscy żołnierze. Granicząca z Białorusią i Rosją Polska powinna mocno zabiegać o to, aby wojsk amerykańskich miała jak najwięcej. Taka atmosfera, jaką dzisiaj wywołuje minister Sikorski, w żaden sposób nie pomaga, a wręcz przeciwnie – przeszkadza. Tak nie wygląda profesjonalna dyplomacja i zabieganie o nasz interes narodowy – zauważa poseł PiS i były wiceszef MSZ Marcin Przydacz.

Paweł Kryszczak

W jednym ze swoich wpisów na platformie społecznościowej X Elon Musk wskazał, jak ważną rolę odgrywa system komunikacji satelitarnej Starlink dla Ukraińskich Sił Zbrojnych. – Mój system Starlink jest kręgosłupem ukraińskiej armii. Cała linia frontu zawaliłaby się, gdybym go wyłączył – zauważył amerykański miliarder.

Szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski błędnie zinterpretował wpis Elona Muska, któremu zarzucił „groźenie ofierze agresji”. Polityk Platformy Obywatelskiej dodał, że Ministerstwo Cyfryzacji przeznacza na funkcjonowanie starlinków na Ukrainie rocznie ok. 50 mln dol. i jeśli „SpaceX okaże się niewiarygodnym dostawcą, będziemy zmuszeni poszukać innych dostawców”.

Na antenie TV Republika redaktor Michał Rachoń zauważył, że „nie ma w tej chwili alternatywy dla Starlinka”. – Nie ma alternatywy dla rozwiązania, którego właścicielem jest Elon Musk. Czy to dobrze, czy źle, to inna kwestia. Czy powstaną in-



Nie po raz pierwszy Radosław Sikorski naraził nasze relacje z USA | fot. KENT NISHIMURA/Reuters/Forum

ne tego rodzaju systemy, czy nie, to również kwestia zastanawiająca – podsumował. Radosław Sikorski spotkał się ze stanowczą odpowiedzią zarówno założyciela SpaceX, jak i szefa amerykańskiej dyplomacji. „Po prostu zmyślanie. Nikt nie groził odcięciem Ukrainy od Starlinka. I podziękuj, ponieważ bez Starlinka Ukraina dawno przegrałaby tę wojnę, a Rosjanie byłiby teraz na granicy z Polską” – napisał na portalu społecz-

nościowym X Marco Rubio. „Zamilcz, mały człowieku. Płacisz niewielką część kosztów. I nie ma substytutu dla Starlinka” – brzmiała z kolei odpowiedź Muska. Zdaniem Michała Rachonia kwestie o absolutnie fundamentalnym znaczeniu nie powinny być przedmiotem twitterowych awantur. – Co innego, gdy dyskutują między sobą internauci albo nawet komentatorzy po dwóch stronach Atlantyku, a co innego, gdy w taką wymianę

zdań (publiczną) angażują się minister spraw zagranicznych i jego amerykański odpowiednik – zaznaczył. Jak zauważył poseł Prawa i Sprawiedliwości Marcin Przydacz, o ile w Waszyngtonie Polskę szanują, o tyle samego ministra Sikorskiego nie do końca. – Widać te złe emocje, które są w jego kierunku wysyłane. Polityk PO nie kłóży się amerykańskim politykom z polską dyplomacją, ale z uczestnictwem w wewnętrznej debacie amery-

kańskiej i krytyce Donalda Trumpa. Sikorski jest ponadto utożsamiany z częścią elit europejskich o nastawieniu antyglobalistycznym, z którymi dzisiaj republikanie mają nie po drodze – dodaje Przydacz.

Są to już kolejne działania Radosława Sikorskiego, które uderzają w relacje polsko-amerykańskie. We wrześniu 2022 r. stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Wasilij Nebenzia zacytował treść wpisu Sikorskiego z mediów społecznościowych, w których przypisał on Stanom Zjednoczonym wysadzenie nitek gazociągów Nord Stream i Nord Stream 2. Negatywnie na współpracę między Waszyngtonem a Warszawą wpływa również brak ambasadora RP w Stanach Zjednoczonych. – Radosław Sikorski celowo obniżył rangę reprezentacji naszego kraju w USA. Skuteczność takiego kierownika placówki, którym obecnie jest Bogdan Klich, jest dużo mniejsza. Nie jest przyjmowany w odpowiednich gabinetach w Białym Domu. W związku z tym nie możemy przekonywać do ważnych dla nas spraw dotyczących naszego bezpieczeństwa, polityki rosyjskiej i ukraińskiej – kończy Przydacz.

Dziś rozpoczną się rozmowy USA z Ukrainą

DYPLOMACJA \ Już dziś w Arabii Saudyjskiej rozpoczną się rozmowy między delegacjami USA i Ukrainy. Amerykanie chcą ocenić, czy Ukraina chce porozumienia z Rosją i czy zależy jej na poprawie stosunków z USA.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski odwiedził w poniedziałek Arabię Saudyjską. Towarzyszyła mu delegacja pod przewodnictwem szefa sztabu Andrija Jermaka. W jej skład weszli także minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha i minister obrony Rustem Umierow. Amerykańskiej delegacji będzie przewodniczył sekretarz stanu Marco Rubio. Będzie mu towarzyszył doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Mike Waltz i Steve

Witkoff, wysłannik Trumpa ds. Bliskiego Wschodu. Agencja Reutersa poinformowała (na podstawie źródła w administracji Trumpa), że Amerykanie podczas tych rozmów chcą ocenić, czy Ukraińcy są gotowi na porozumienie i „realistyczny pokój” z Rosją. Ich zdaniem na razie nie ma możliwości, by Ukraina odzyskała całość terytorium, które straciła po 2014 r. Będą chcieli także sprawdzić, czy Kijów naprawdę chce naprawy sto-

sunków z Waszyngtonem, które mocno nadszarpnęła ostatnia wizyta Zełenskiego w Białym Domu i odmowa podpisania umowy ws. surowców ziem rzadkich. Jak informuje AP, Sybiha już w piątek odbył wstępną rozmowę z Rubio. W krótkim oświadczeniu Departament Stanu napisał, że Rubio „podkreślił, iż prezydent Trump jest zdeterminowany, by zakończyć tę wojnę tak szybko, jak to możliwe, i oświadczył, że wszystkie

strony muszą podjąć kroki, by zabezpieczyć trwałą pokój”. Sybiha dodał, że była to konstruktywna rozmowa. Sam Trump jest optymistycznie nastawiony do wyniku tych rozmów. – Myślę, że będziecie w końcu mieli – i może nie w odległej przyszłości – całkiem niezłe rezultaty, które przyjdą z Arabii Saudyjskiej – powiedział w niedzielę dziennikarzom na pokładzie Air Force One. – Zobaczymy, czy uda nam się coś zrobić. Wiele osób

zmarło w tym tygodniu na Ukrainie – nie tylko Ukraińców, lecz także Rosjan. Myślę więc, że każdy chce, by udało się to zrobić. Wierzę, że w tym tygodniu uczynimy znaczące postępy – dodał. Podczas tej rozmowy z dziennikarzami Trump ujawnił też bardzo ważny fakt. Media informowały wcześniej, że Amerykanie przestali się dzielić z Ukrainą informacjami wywiadowczymi. W piątek Fox News ujawnił, że nie dotyczyło to informacji, które są potrzebne Ukrainie do obrony. (wm)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GALERIOM UBYWA KLIENTÓW

HANDEL \ 7 proc. – tylu klientów ubyło z galerii i centrów handlowych w porównaniu z ubiegłym rokiem – wynika z przeprowadzonej przez UCE Research i Proxi.cloud analizy zachowań ponad 1,3 mln konsumentów w przeszło 710 obiektach w okresie tegorocznych zimowych wyprzedaży. Klientów odbiera galeriom m.in. e-commerce.

TWÓJ PORTFEL \ Rząd odrzuca pomysł obniżki VAT, a ceny rosną

Żywność znowu mocno drożeje

Rosną globalne ceny żywności, co zapowiada kolejne podwyżki cen artykułów spożywczych w sklepach. Pomimo prognoz wzrostowych koalicja rządowa odrzuca projekty ustaw PiS ws. obniżenia stawek VAT m.in. na żywność, które to ustawy mogłyby odciążyć portfele Polaków, podobnie jak miało to miejsce za poprzednich rządów.

Paweł Woźniak

Światowe ceny surowców żywnościowych wzrosły w lutym, napędzane wyższymi cenami cukru, nabiału i oleju roślinnego – poinformowała w piątek Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Indeks cen żywności FAO, który śledzi miesięczne zmiany międzynarodowych cen towarów spożywczych będących przedmiotem światowego handlu, wynosił w zeszłym miesiącu średnio 127,1 pkt, co oznacza wzrost o 1,6 proc. w porównaniu ze styczniem i 8,2 proc. w porównaniu z lutym 2024 r.

Skok był w dużej mierze spowodowany cenami cukru, które wzrosły o 6,6 proc. miesiąc do miesiąca, z powodu obaw o ograniczone światowe dostawy w sezonie 2024/2025, częściowo wywołane przez niekorzystne warunki pogodowe w Brazylii. Ceny produktów mlecznych wzrosły o 4 proc. w porównaniu ze styczniem i 23,2 proc. rok do roku, przy czym ceny wszystkich głównych produktów mlecznych wzrosły, do czego przyczynił się silny popyt importowy, który przewyższył produkcję w kluczowych regionach eksportujących. Ceny olejów roślinnych wzrosły o 2 proc. miesiąc do miesią-



Rosnące na świecie ceny żywności zapowiadają kolejne podwyżki cen w naszych sklepach | fot. Pixabay/d

ca i o 29,1 proc. r/r, głównie z powodu wyższych cen oleju palmowego, sojowego i słonecznikowego, napędzanych ograniczeniami podaży w Azji Południowo-Wschodniej i silnym popytem ze strony sektora biodiesla. Indeks cen zbóż FAO wzrósł o 0,7 proc. w porównaniu ze styczniem. Stabilne pozostawały jedynie ceny mięsa, które spadły o 0,1 proc. w ujęciu miesięcznym.

Ekspert PKO BP zwrócił uwagę, że szybko rosną ce-

ny olejów (o 29,1 proc. r/r) i nabiału (23,2 proc. r/r), a w mniejszym stopniu również mięsa (4,8 proc. r/r). Ich zdaniem wzrost światowych cen żywności jest czynnikiem wywierającym presję na przyspieszenie krajowej inflacji żywnościowej. Podobnego zdania są analitycy Santander Banku, chociaż zwrócili również uwagę na fakt, że na razie silny złoty hamuje nieco podwyżki. – Indeks światowych cen żywności FAO wzrósł w lu-

tym o 2 pkt do 27,1 pkt, co przełożyło się na zwiększenie jego tempa wzrostu z 6,3 proc. r/r do 8,2 proc. r/r. Wzrost rocznej dynamiki cen miał miejsce w czterech z pięciu obserwowanych kategorii produktów spożywczych, tj. w kategoriach nabiału, zbóż, olejów i cukrów. Spadek tempa wzrostu został zarejestrowany wyłącznie w przypadku cen mięsa. Dzięki aprecjacji złotego do dolara dynamika indeksu światowych cen żywno-

ści skorygowana o zmiany kursu USD/PLN uległa lekkiemu spadkowi, z 9,1 proc. r/r do 8,5 proc. r/r – wskazali bankowi eksperci. Ich zdaniem sugeruje to, że choć przyspieszenie wzrostu światowych cen mogłoby zwiększyć presję inflacyjną również w kraju, to efekt ten może być ograniczany przez umocnienie polskiej waluty.

W ubiegłym tygodniu w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie trzech projektów ustaw o obniżeniu stawek VAT na żywność, energię elektryczną i gaz przygotowanych przez klub PiS. Politycy opozycji wskazują, że próba obniżenia stawek VAT wynika z narastającej w Polsce drożyzny, czego wyrazem jest wzrost inflacji do 5,3 proc. w styczniu 2025 r., w tym żywności o 5,5 proc. i nośników energii aż o 13,2 proc. Takie właśnie decyzje podjął rząd premiera Mateusza Morawieckiego, obniżając stawkę VAT na żywność z 5 proc. do 0 proc., energii elektrycznej z 23 proc. do 5 proc., a gazu najpierw z 23 proc. do 5 proc., a później nawet do 0 proc. Pierwsza obniżka obowiązywała ponad dwa lata i spowodowała, że w tym okresie w kieszeniach konsumentów zostało ok. 20 mld zł, dwie kolejne obowiązywały prawie rok i konsumenci zaoszczędzili w ten sposób kolejne kilkanaście miliardów złotych.

Brexit nam nie przeszkodził

WSPÓŁPRACA \ Handel między Polską a Wielką Brytanią przetrwał brexit i rozwija się z nową siłą. Wartość wymiany towarów i usług wyniosła w 2023 r. 36,4 mld euro i wzrosła o 35 proc. w stosunku do 2018 r. Na rynku brytyjskim widać większy napływ kapitału dużych polskich firm.

Wbrew obawom handel między Polską a Wielką Brytanią jest obecnie jedną z najszybciej rozwijających się bilateralnych relacji gospodarczych w Europie – wynika z raportu Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej. Polska skutecznie wypełnia nisze rynkowe na Wyspach, a brytyjskie firmy chętnie korzystają z wysokiej jakości polskich pro-

duktów i usług. Wielka Brytania jest dla Polski czwartym największym rynkiem eksportowym. Wymiana towarowa osiągnęła w 2023 r. 23,6 mld euro, co oznacza wzrost o 21 proc. w porównaniu z 2018 r. Polski eksport do Wielkiej Brytanii wyniósł 17,5 mld euro, import zaś 6,1 mld euro, co oznacza dla Polski nadwyżkę w wysokości 11,4 mld

euro. Struktura eksportu wskazuje na dominację sektora maszynowego, urządzeń, sprzętu transportowego i żywności.

Rekordowy wzrost o 70 proc. odnotowała Polska w sektorze usług. Wielka Brytania zajmuje trzecie miejsce jako odbiorca polskich usług (7,7 proc.) i drugie jako ich dostawca (8,1 proc.). Wzrost ten napędzają m.in.

usługi IT, doradcze, finansowe i outsourcingowe, co pokazuje rosnącą rolę Polski jako centrum biznesowego Europy Środkowo-Wschodniej.

W Wielkiej Brytanii widać coraz większy napływ kapitału dużych polskich firm, które osiągnęły zdolności inwestycyjne do ekspansji zagranicznej. Są wśród nich: InPost, Atlas, eSky Group,

Suempol, Em Tech, Wielton, Sescom.

Nowe inwestycje brytyjskie w Polsce są związane przede wszystkim z sytuacją geopolityczną i dotyczą głównie sektorów: zbrojeniowego, transformacji energetycznej, usług wspólnych oraz usług dzielonych ze szczególnym wskazaniem na badania i rozwój. W Polsce działa już ponad 1,4 tys. firm z kapitałem brytyjskim, zatrudniających 113 tys. osób, m.in. BP, Castorama, GSK i HSBC. Skumulowana wartość brytyjskich inwestycji w Polsce wyniosła 91,4 mld zł, co w porównaniu z 2018 r. oznacza wzrost o 103 proc.

(lus)



IRLANDIA PODCIĄGA WZROST STREFY EURO

ROZWÓJ \ Wzrost PKB w strefie euro w IV kwartale 2024 r. wyniósł 1,2 proc. r/r i 0,2 proc. q/q – wynika z kolejnego szacunku. – To pozytywne zaskoczenie, ale łyżką dziegiu w tych danych są nadzwyczaj dobre wyniki dla Irlandii (wzrost PKB w IV kwartale 2024 r. o 9,2 proc. r/r i 3,6 proc. q/q), które zaburzają gospodarczy obraz strefy ze względu na status raju podatkowego tego państwa – wskazali eksperci PKO BP.



Mariusz Andrzej Urbanke

O bawy o wzrost inflacji potwierdzają dane GUS, który podał, że inflacja w Polsce wyniosła w styczniu br. 5,3 proc., a odczyt jest wyższy od przewidywań. Analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego uważają, że istotnym czynnikiem podbijającym inflację był wzrost opłaty za gaz, akcyzy na alkohol i tytoń. Ich zdaniem kolejne miesiące przyniosą wysokie tempo wzrostu cen, a w 2025 r. Polska pozostanie wśród krajów o najwyższej inflacji w UE. Rosnąca inflacja przyczynia się do wzrostu ubóstwa. Jak wynika z opublikowanego przez The European Anti-Poverty Network (EAPN) raportu „Poverty Watch Poland 2024”, w Polsce w skrajnym ubóstwie żyje 2,5 mln osób, czyli 6,6 proc. ogółu populacji. – Po raz ostatni taki wskaźnik został odnotowany w 2015 r. – zauważa Agata Kozaków z Instytutu Spraw Obywatelskich. – Rośnie też liczba osób dotkniętych kryzysem bezdomności, w tym w szczególności dzieci. Jest ich o ponad połowę więcej niż w poprzednim badanym okresie – dodaje. EAPN stwierdza, że Polska

NASTROJE \ Stoimy na skraju kryzysu społecznego

Długi i pesymizm Polaków rosną

Kwota niespłaconego zadłużenia Polaków w ciągu roku powiększyła się o niemal 1,2 mld zł. W wyjściu z długów nie pomagają rosnące koszty życia. Nastroje wśród Polaków są coraz bardziej pesymistyczne. Dwóch na trzech (66 proc.) spodziewa się wzrostu inflacji, a 73 proc. przewiduje, że ceny będą rosły szybciej niż pensje.



Rodziny z problemami finansowymi ratują się tzw. chwilówkami, których sprzedaż gwałtownie rośnie | fot. Pixabay/d

stoi na skraju kryzysu społecznego. – Rośnie wykluczenie społeczne, czyli sfera tzw. niedostatku – uważa ekspertka. – Aż 17,3 mln osób jest dotkniętych problemem wykluczenia społecznego. Skrajne ubóstwo wśród dzieci wzrosło z 5,7 proc. do 7,6 proc. i w praktyce dotyka ponad pół miliona dzieci. Wśród

osób starszych odnotowano wzrost skrajnego ubóstwa z 3,9 proc. do 5,7 proc. Dotyczy to 430 tys. osób – wylicza. Rodziny z problemami finansowymi ratują się tzw. chwilówkami, których sprzedaż gwałtownie rośnie. Wiele osób nie potrafi ich spłacić na czas. Między innymi z tego powodu na koniec grud-

nia ub.r. kwota nieopłaconych na czas zobowiązań kredytowych i pozakredytowych konsumentów w Polsce wyniosła aż 84,7 mld zł i w ciągu roku powiększyła się o niemal 1,2 mld zł. Według Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy BIK stale rośnie też zadłużenie z tytułu nieopłaconego czynszu, kar za jazdę bez

biletu, kosztów sądowych i innych rachunków oraz alimentów. – Nadal przyrasta zaległe zadłużenie, co może wskazywać na to, że pogłębiają się stare problemy finansowe Polaków – komentuje Paweł Szarkowski, prezes BIG InfoMonitor. – Niebezpiecznie rośnie też średnie przeterminowane zadłużenie, bo na osobę przypada już ponad 33,4 tys. zł zaległości, a rok wcześniej było to 31,4 tys. zł. To kwota trudna do spłacenia dla przeciętnie zarabiającego Polaka. Potrzebowałby na spłatę tej kwoty blisko sześciu przeciętnych wynagrodzeń – wylicza. To, że wielu z nas trudno związać koniec z końcem, potwierdza styczniowe badanie nastrojów konsumentckich zrealizowane przez CBOS. Zgodnie z nim w ciągu poprzedniego miesiąca niemal połowa badanych (47 proc.) musiała ograniczyć wydatki na zaspokojenie bieżących potrzeb.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA-POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA-POLSKA
OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	07:30 Kościół z bliska 08:00 Na kłopoty... Bednar-ski (1) - serial 09:05 Ranczo (59) - serial 09:55 Komisarz Alex (1) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (218) - serial 11:35 Królowie (37) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wichrowe wzgórze (126) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (510) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4483) - serial 18:25 Reporterzy - maga-zyn reporterów 18:45 Akacyjowa 38 (575) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Królowie (38) - serial 21:05 Artyści na cenzuro-wanym - rep. 22:10 Miłość ma dwie twarze - komedia obycz., USA 1996 00:25 Dzień, w którym Islandia stanęła w miejscu - dok., Islandia/USA 2024 01:30 Poradnik pozy-tywnego myślenia - komediodramat, USA 2012	06:55 Barwy szczęścia (3145) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Dobry tytuł - mag. 11:55 ZdroWY Plan - mag. 12:15 Przed ekranem - mag. 12:30 Kolo fortuny - tele-turniej 13:15 Miłość i nadzieja (148) - serial 14:00 Va banque - tele-turniej 14:35 Na sygnale (686) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (98) - serial 16:00 Kolo fortuny - tele-turniej 16:35 Familiada - tele-turniej 17:20 Miłość i nadzieja (149) - serial 18:15 Va banque - tele-turniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3145) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3146) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1856) - serial 21:55 Na sygnale (687) - serial 22:30 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:30 1:11 - thriller, Polska 2021 01:25 Niezwyyczajony - dramat biograficz-ny, USA 2017 03:30 Białorusi i Łukaszen-ka: Marionetkowy reżim Putina - dok.	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partne-rzy (489) - serial 09:00 Malanowski i partne-rzy (490) - serial 09:30 Sekrety rodziny (363) - serial 10:30 Trudne sprawy (1241) - serial 11:30 Gliniarze (388) - serial; Detektywi z Wydzia-łu Kryminalnego Cen-tralnego Biura Policji walczą z najgroźniej-szymi przestępcami na terenie Warszawy i w okolicach miasta stołecznego. 12:30 Gliniarze (389) - serial 13:30 Gliniarze (390) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1404) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja - mag. 17:00 Gliniarze (1031) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3971) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (109) - serial 20:10 Ninja vs Ninja - reali-ty show 22:10 Krucjata Bourne’a - thriller, Niemcy/ USA 2004, wyk. Matt Damon, Franka Potente, Brian Cox, Julia Stiles 00:45 Kapitan Marvel - film SF, Australia/USA 2019 03:25 Nasz nowy dom - reality show	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień - serwis 13:30 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień - serwis 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 22:55 Mówi się... 23:20 Codziennie *****bu-rza 23:35 Republika wieczór 00:10 Ekonomia raport flash 00:15 Express Republiki 00:30 Express Republiki+ 00:50 Poland Daily 00:59 Poland Daily - We-ather 01:00 Michał #Rachoń 02:25 Dzisiaj - serwis inform. 03:40 W punkt	06:00 Nash Bridges (72) - serial 07:00 Nash Bridges (73) - serial 08:00 Kobra - oddział spe-cjalny (14) - serial 09:00 Kobra - oddział spe-cjalny (15) - serial 10:00 Rekrut (6) - serial 11:00 Kotka (39) - serial 11:55 Kotka (40) - serial 12:55 Rekrut (7) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (552) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (553) - serial 15:50 Ranczo (104) - serial 16:55 Ranczo (105) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (842) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (843) - serial 20:00 Jestem zemstą - film sens., USA 2016. Stanley Hill i jego żona Vivian zostają napadnięci w pod-ziemnym garażu. Kobieta odnosi poważne obrażenia i umiera na rękach zrozpaczonego męża. Stanley postanawia zemścić się na zabój-cach swojej żony. 21:50 Akt zemsty - film sensacyjny, Bułgaria/ USA 2017 23:25 Solomon Kane: Pogromca zła - film fantasy, Czechy/ Francja/Wielka Brytania 2009 01:25 Dzielnica strachu (323) - serial 02:25 Lombard. Życie pod zastaw (546) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 W gotowości - rep. 09:00 Papież Polak do ro-daków 09:30 O. Rafał, kto go nie zna? 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia obrazu Matka Boska AK 13:00 Zagłada redemptory-stów na Woli 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Słudzy Boga i człowieka 15:00 Od zmierzchu do świtu 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Mateczniki Polskości 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi: cach swojej żony. 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Majdan - modlitwa silniejsza od kul 23:00 Dulce et decorum est pro Patria mori 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmmedia.pl



OPINIA \ Powoływanie się na casus Rumunii i pomysł okrągłego stołu z Unią Europejską na temat wyborów prezydenckich to nie przypadek

Bukareszt nad Wisłą to marzenie Platformy

Trwająca kampania prezydencka ma wyjątkowy przebieg. Choć nie możemy na razie mówić o wysokim poziomie emocji ani brutalności, widać, że trwają próby systemowego odwrócenia niekorzystnych dla rządu – a więc również dla Rafała Trzaskowskiego – nastrojów społecznych. Politycy wszystkich liczących się w tej walce obozów śledzą wydarzenia w Rumunii. Liberalna lewica – z nadzieją, że w ten sposób uratuje swój wyborczy wynik. Pozostali – z coraz bardziej uzasadnionymi obawami, że coś tak antydemokratycznego powtórzy się w Polsce.



**Krzysztof
Karnkowski**

A by dowiedzieć się, co może nas czekać za dwa miesiące, zaczniemy od krótkiego podsumowania wydarzeń w Rumunii. W listopadowych wyborach prezydenckich niespodziewanie pierwszą turę wygrał prawicowy kandydat Călin Georgescu. Wraz z nim, z niewiele słabszym wynikiem, do drugiej tury dostała się Elena Lasconi, polityk proeuropejska (jej partia USR współtworzy rodzinę Renew Europe, do której należą francuscy macroniści, a z partii polskich – Polska 2050), która jednak nie współtworzyła ostatniego gabinetu. I to właśnie ona zapewne zostałaby prezydentem Rumunii, gdyby nie historyczna reakcja mainstreamu na wyniki sondażowe i ostateczne, które w pierwszej turze uzyskał Georgescu.

Wywrócone wybory w Rumunii

Pod pretekstem niepotwierdzonej, a według niektórych dziennikarzy śledczych wręcz kłamliwej tezy o udziale Rosjan w promowaniu jego kandydatury, Sąd Konstytucyjny podjął decyzję o unieważnieniu całej procedury wyborczej. To radykalne działanie wywołało liczne protesty, wpłynęło też znacząco na wzrost popularności zwalczanego przez system kandydata. Gdy kampania zaczęła się na nowo, od początku nie było pewne, czy Călin Georgescu zostanie w ogóle dopuszczony do ponownego startu. Kilka dni temu doszło do jego zatrzymania, pełnym przypadkiem akurat wtedy, gdy miał zarejestrować kandydaturę i uzyskać poparcie prawicowej partii AUR. I chociaż od razu wyszedł na wolność, wydawało się, że sprawa jest już przesądzona. Faktycznie, pod koniec ubiegłego tygodnia ogłoszono, że w związku z licznymi protestami, dotyczącymi poglądów kandydata,

jego udział w wyborach został po prostu... zablokowany. Instytucje unijne, odpowiadające za przestrzeganie reguł demokratycznych, formalnie nabrały wody w usta, a zakulisowo kibicują tej formie zamachu na demokrację. W Rumunii trwają w tej chwili protesty, momentami przeradzające się w zamieszki, brutalnie pacyfikowane przez władze. Przedstawiciele AUR próbują szukać sojuszników na świecie, w tym w Polsce, której wieszczą podobny scenariusz.

Zastanawiając się, czy są do tego podstawy, zamknijmy kwestię samego Georgescu. Niewątpliwie jest to polityk kontrowersyjny, którego sukces – choć stanął ością w gardle unijnym elitom – niekoniecznie byłby korzystny dla polskich interesów geopolitycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że o losie polityka powinni decydować obywatele, a nie odbierające im prawo głosu systemowe, zblatowane z konkurencyjnymi partiami politycznymi instytucje. Tym bardziej że według niektórych komentatorów powód, dla którego pozbawiono Georgescu (i przy okazji Lasconi) szansy w pierwszej, unieważnionej turze, był fałszywy, a jego kampanię sponsorowały bez wiedzy kandydata i sztabu siły rządowe, by osłabić oponentów.

W polskiej kampanii prezydenckiej zagrożenie dla Rafała Trzaskowskiego stanowią dwaj kandydaci, reprezentujący siły szeroko pojętej prawicy – prezes IPN Karol Nawrocki i lider Konfederacji Sławomir Mentzen. Nawrockiego o prorosyjskość oskarżyć się nie da – jako szef Instytutu Pamięci Narodowej jest ścigany przez reżim Władimira Putina listem gończym za demontaż postsowieckich pomników. Choć i to nie jest oczywiście przeszkodą dla szermierzy platformerskiej propagandy, kluczowe wydaje się trwałe dorabianie prorosyjskiej gęby wspierającemu Nawrockiego środowisku Prawa i Sprawiedliwości.

Pomocne w tym są zaś dwie tendencje: odpowiadające na społeczne nastroje i zgodne

\\ Pojawiły się
groźne zapowiedzi
utworzenia
okrągłego stołu
pod auspicjami
Unii Europejskiej,
który zajmowałby
się przebiegiem
polskich wyborów,
głównie pod
hasłem dbania
o transparentny
przebieg
kampanii
w mediach
społeczno-
ściowych. Za
ten proces
odpowiadać
miałaby
eurokomisarz,
jawnie
sympatyzująca
z Trzaskowskim,
zapewne
z pomocą
przedstawicieli
polskich władz
i wspierających
rząd organizacji
pozarządowych.
Wszystko to
wskazuje,
że należy
w najbliższym
czasie spodziewać
się ostrych, być
może również
administracyjnych
ataków na
PiS i Karola
Nawrockiego. \\

z praktyką dotychczasowej pracy kandydata ostre stawianie kwestii polsko-ukraińskich rozliczeń oraz dobre relacje prawicy z obecną administracją amerykańską. Nie wchodząc tu w niuanse, którymi na pewno lepiej zajmie się kilku innych autorów Strefy Wolnego Słowa, możemy powiedzieć, że obecna władza gra na wygenerowanie w polskim społeczeństwie emocji antyamerykańskiej, a z pewnością antytrumpowej. Służyć ma to osłabieniu tradycyjnie proamerykańskiego PiS, ale też głębszemu oparciu naszej polityki bezpieczeństwa na Europie, czyli de facto na Niemczech.

Sikorski wzmacnia „antytrumpizm”

Przykładem tego działania jest weekendowa szarża Radosława Sikorskiego, który zaatakował na portalu X właściciela platformy Elona Muska, co zostało oczywiście skrytykowane przez PiS. Gdy sytuacja eskalowała, krytyka ministra spraw zagranicznych została przedstawiona jako zdrada polskich interesów przez te same osoby, które latami entuzjastycznie reagowały na wszelkie zagraniczne ataki na PiS. Najdalej popłynął w reakcjach Borys Budka, który w poniedziałkowy poranek zasugerował, że wypowiedzi opozycji w kwestii awantury ludzi Trumpa z Sikorskim dają podstawę do rozpoczęcia procesu delegalizacji PiS. Absurdalne groźby? Przypomnijmy, że PiS nie otrzymuje od państwa należnych pieniędzy z budżetu, trwają policyjno-sądowe sprawy wobec kolejnych działaczy, a zwolennicy Platformy Obywatelskiej zachęcają swoich reprezentantów do jeszcze większych represji. Ci ostatni ucieszyliby się z zamknięcia „pisowców” bez wyroków sądowych. Na liście osób, którym politycy PO grożą procesami i więzieniem, są wszak liczni przedstawiciele obozu Zjednoczonej Prawicy – z byłym premierem, szefem PiS i prezydentem włącznie.

Lider i kandydat Konfederacji przeżywa ostatnio nagły

sondażowy wzrost poparcia. I choć sam Sławomir Mentzen zdaje sobie sprawę, że może być to gra na skłócenie przeciwników Rafała Trzaskowskiego (o czym mówił kilka dni temu w TV Republika), niewątpliwie wpływa to na nastroje elektoratów. Równocześnie Konfederacja od dawna uważana była za najbardziej prorosyjską siłę głównego nurtu w Polsce i narracja ta wciąż obecna jest w historycznych atakach marszałka Szymona Hołowni. Lider Polski 2050, któremu Mentzen odebrał większość wyborców, zarzuca ciągle kandydatowi Konfederacji, że ten chce sprzedać Polskę Rosji i Niemcom (odniesienie do współpracy z AfD), a z pierwszą wizytą zamierza udać się do Moskwy. Konfederacja w tej kadencji Sejmu dokonała jednak dużej zmiany, wycinając ze swoich szeregów przedstawicieli jawnie sympatyzujących z Rosją frakcji Janusza Korwin-Mikkego, a ostatnio pozbywając się Grzegorza Brauna i jego ludzi. Nastąpiło więc przesunięcie w stronę centrum, bez rezygnacji z krytyki licznych aspektów relacji z Ukrainą.

Będzie brutalniej w kampanii wyborczej

Dodatkowo, co znów kieruje nasze myśli ku Rumunii, pojawiły się groźne zapowiedzi utworzenia okrągłego stołu pod auspicjami Unii Europejskiej, który zajmowałby się przebiegiem polskich wyborów, głównie pod hasłem dbania o transparentny przebieg kampanii w mediach społecznościowych. Za ten proces odpowiadać miałyby eurokomisarz, jawnie sympatyzująca z Trzaskowskim, zapewne z pomocą przedstawicieli polskich władz i wspierających rząd organizacji pozarządowych. Wszystko to wskazuje, że należy w najbliższym czasie spodziewać się ostrych, być może również administracyjnych ataków na PiS i Karola Nawrockiego. Jeśli jednak rząd Donalda Tuska uzna, że groźniejszym oponentem stał się dzisiaj Sławomir Mentzen, prawdopodobnie dojdzie do analogicznych działań z wykorzystaniem narracyjnych tropów, zaznaczanych często w wystąpieniach Szymona Hołowni. Europa dopomoże.

Krytyka ze strony USA nie była przeszkodą do rewolty w Rumunii, a obecne zaczepki ze strony Tuska czy Sikorskiego w kierunku Białego Domu, służące pojawieniu się u nas antyamerykańskich emocji, mają na celu ochronić notowania rządu przed spodziewanymi trudnościami w relacjach z Donaldem Trumpem.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		146.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglił się do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS	150. Wyrażam zgodę ☒	
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NIE
PANSTWOGAZETA
POLSKA TVR
REPUBLIKAFUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



foto: Wikipedia/d

Adam Bodnar

minister sprawiedliwości, były rzecznik praw obywatelskich. Komentarz na portalu X po aresztowaniu posła Dariusza Mateckiego z PiS na dwa miesiące

\\ Ciąg dalszy nastąpi. \\

OPINIA \ Igrzyska, które mają stanowić opium dla ludu – tak wygląda pokazówka z aresztowaniem Dariusza Mateckiego z PiS

Obosiecznym mieczem w Mateckiego

Władza udaje, że rozlicza poprzedników za rzekome przestępstwa, a jednak na celownik bierze polityków z wcześniej oczernionym wizerunkiem. W przypadku posła Dariusza Mateckiego PR-owcy rządu mogą się jednak zdziwić jeszcze bardziej niż dotychczas.



Jakub Maciejewski

Jeśli Matecki byłby być winny zarzucanym mu czynom – niech go spotka sprawiedliwość. Ale i sprawiedliwości nie musi towarzyszyć tani spektakl z zamaskowanymi funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy w centrum Warszawy dokonują zatrzymania pojazdu z parlamentarzystą, który i tak właśnie jedzie złożyć wyjaśnienia w prokuraturze. Trudno też posła podejrzewać o mataczenie, skoro zarzuty dotyczą jego samego, więc z kim miałby dokonywać mataczenia, z kim umawiać zeznania – z samym sobą, przed lustrem?

Mętna woda bodnarowców

Sprawiedliwości powinna też towarzyszyć transparentność – tymczasem 6 marca na posiedzeniu komisji sejmowej to oskarżany chciał mówić, wyjaśniać i pokazywać dowody, a to Jarosław Urbaniak z Koalicji Obywatelskiej, jako przewodniczący, utrudniał Mateckiemu wystąpienie. Polityk PiS przez godzinę podawał argumenty, wydruki i doniesienia prasowe, z których jasno wynikało: w Lasach Państwowych nie był zatrudniony fikcyjnie, lecz wykonywał tam konkretną pracę polegającą na promocji instytucji głównie w mediach społecznościowych.

Zarzut fikcyjności pracy Mateckiego w tym wypadku jest o tyle chybiony, że polityk młodego pokolenia (1989) jest jednym z najbardziej zagorzałych i konsekwentnych użytkowników mediów społecznościowych i doprawdy praca polegająca na promocji w internecie jest faktycznie jego specjalizacją. Jego kanał w serwisie społecznościowym YouTube („Prawicowy Internet”) ze-



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

brał już 300 tys. subskrybentów. To prawie 30 razy więcej niż... Rafał Trzaskowski, który przecież jest i prezydentem stolicy, i kandydatem na prezydenta państwa. Z polityków obecnej sceny politycznej jeden Patrik Jaki z większym rozmachem i profesjonalizmem prowadzi swoje cyfrowe kanały przekazu.

Jeśli więc Matecki realizował dla Lasów Państwowych aktywność w sieci, to zajmował się tym, w czym po prostu jest bardzo profesjonalny. Jednak kwestia zaangażowania Mateckiego w internecie ważna jest tutaj nie tylko z powodu jego pracy dla Lasów Państwowych – bo to właśnie zasięgi polityka Prawa i Sprawiedliwości drażniły ludzi Donalda Tuska bardziej niż jakiekolwiek inne zarzuty. Media liberalne już dawno okrzyknęły go po prostu „hejterem”, bo prawnicowie od lat potrafił wbijać szpilę najsłabszym światowym krowom establishmentu III RP. Wielokrotnie drwił z Donalda Tuska, nie pomijał świeckich świętych typu Jerzy Owsiak czy Jani-

na Ochojska, a całość jego ostrych komentarzy była formułowana w aurze pełnego lekceważenia potęgi mainstreamu.

Matecki – zwierzę medialne

Słowem: Matecki bardzo podpadł medialnie, a dodatkowo bawił się i budował swoją rozpoznawalność na atakach na siebie. I tutaj jest jeszcze jeden pies pogrzebany – bo zatrzymanie Mateckiego i wsadzenie go do aresztu mogą politykowi PiS jeszcze bardzo się przydać. Do tej pory bowiem jeszcze żadna z ofiar ataków Tuskowej demokracji nie była tak sprawna medialnie i żaden aresztowany nie był tak hardy w swoich wypowiedziach.

W przeddzień zatrzymania Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika ci politycy przebywali w Pałacu Prezydenckim, książdz Michał Olszewski czy urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości stronili od polityki i nie podejrzewali takiego spektakularnego ataku, ale Matecki to socialmedialna bestia, żywiąca się wyciem tłumy na trybunach. Prze-

cież na chwilę przed odebraniem mu immunitetu sam stanął na mównicy sejmowej i nałożył sobie kajdanki, ze sporą ostentacją drwiąc sobie z gróźb obecnego reżimu.

Obosieczny Matecki

Z jednej więc strony Matecki mógł być łatwym celem dla igrzysk, skoro już od dawna był okrzyknięty „hejterem” mającym „farmy trolli” atakujące niewinnych państwowców od Tuska – jest więc zatem w mainstreamie emocjonalne uzasadnienie tego aresztowania. Młody, łysy Matecki z nadwągloną i szelmowskim uśmiechem to dobry obrazek dla Orwellowskich „Dwóch minut nienawiści”, jeszcze łatwiejszy do oczerznienia niż działacz Forum Młodych PiS Oskar Szafarowicz, również ongiś oskarżany o zabójczą nienawiść.

Tyle że Matecki jest mieczem obosiecznym – znienawidzony przez część sceny politycznej, potrafi siłą przeciwnika ładować refleksy, w świetle których się stawia. I jeśli poseł PiS się nie złamie, nie popłacz, nie

straci panowania nad sobą i tak jak w momencie aresztowania z tym swoim zaważającym uśmiechem będzie nadal pokazywał dwa palce w geście zwycięstwa – to cep, którym bodnarowcy biją w przeciwników politycznych, może się od atakowanego odbić i atakującym strzelić w zęby. Polityk ze Szczecina może po prostu przekuć cały atak na siebie w spektakularne zwycięstwo i zyskać wizerunek teflonowego twardziela.

Zagłuszone fakty

Obecny spektakl jest o tyle słaby, że z desek tej sceny nie wybrzmiewa złowrogość oskarżeń. Sześć zarzutów wobec posła jest tylko kolejną wariacją dawnych oskarżeń wobec Funduszu Sprawiedliwości oraz – dodatkowo – zakwestionowaniem jego pracy dla Lasów Państwowych, co polityk merytorycznie odpiął podczas posiedzenia sejmowej komisji regulaminowej. W tej sprawie nawet najwierniejsi rządowi pracownicy mediów nie mają żadnych przecieków czy dowodów, by Mateckiego skompromitować.

A jednak spektaklowi wokół posła ze Szczecina można przypisać jeden spektakularny sukces – to właśnie o tych igrzyskach rozmawiamy w mediach, zapelniamy szpalty gazet i podstrony na portalach internetowych. Popularni komentatorzy polityczni nagrywają o tym swoje podcasty, a cała ta energia, czas i zasięgi nie są poświęcane sprawom cichym, trudniejszym, a przecież nie mniej ważnym. Masowe zwolnienia w państwowych spółkach, zastój w armii i konfrontacyjna polityka rządu wobec USA, naszego najważniejszego sojusznika militarnego, a w dodatku realizowanie paktu emigracyjnego w naszym kraju, składają się na obraz Polski zsuwającej się po równi pochyłej w odmęty nowego kryzysu.

Nie ma jednak komu i jak o tym publicznie rozmawiać w mainstreamie, skoro najważniejszy okazuje się poseł youtuber, a zaraz po nim dojdą nowe igrzyska z pozabawianiem immunitetu kolejnych polityków Prawa i Sprawiedliwości. To podczas takich igrzysk w starożytnym Rzymie barbarzyńcy plądrowali cywilizacyjny dorobek. Po emocjonujących widowiskach nie było już do czego wracać – i tak teraz zapowiada się plan obecnej władzy.

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



fot. Fotomag/Gazeta Polska

MIEDŹ ZWOLNIŁA TRENERA

PIŁKA NOŻNA \ Ireneusz Mamrot nie jest już trenerem Miedzi Legnica. O rozstaniu ze szkoleniowcem zdecydował słaby początek rundy wiosennej w wykonaniu zespołu z Dolnego Śląska. W sobotnim wyjazdowym meczu ze Zniczem Pruszków Miedź przegrała 1:2. Tydzień wcześniej poległa u siebie z Polonią Warszawa (2:3).

INDIAN WELLS \ Iga Świątek rozgromiła dwie rywalki i dziś o 1/4 zagra z Czeszką Karolíną Muchovą

Polka dobrze się bawi

Rozstawiona z numerem drugim Iga Świątek pewnie pokonała Ukrainkę Dajanę Jastremską 6:0, 6:2 i awansowała do 1/8 finału tenisowego turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Indian Wells. W dotychczasowych dwóch meczach w Kalifornii Polka pozwoliła rywalkom ugrać łącznie... cztery gemy. Dziś o ćwierćfinał zagra z Czeszką Karolíną Muchovą (15.).

Artur Szczepanik

W piątek wiceliderka światowego rankingu, która walczy o trzeci w karierze triumf w tej imprezie, wygrała z Francuzką Caroline Garcia 6:2, 6:0 w 63 min. Przeciwno Jastremskiej na zwycięstwo zapracowała w 66 min. W pierwszej rundzie Polka miała wolny los.

Świątek w Kalifornii wychodziło praktycznie wszystko, a czasem nawet dopisywało jej szczęście. Tak było np. w pierwszym gemie drugiego seta meczu z Ukrainką, kiedy przy serwisie rywalki przegrywała 15:40, ale wyrównała, a następnie zdobyła kolejny punkt i miała break pointa. W kolejnej wymianie posłała – wydawało się – niecelne uderzenie bekhendem, ale piłka dotknęła siatki, zmieniła tor lotu, podskoczyła nad rakieta bezradnej Jastremskiej i weszła w kort.

Wtedy z Ukrainki zupełnie uszło powietrze, a niezmien-



Iga Świątek z Karolíną Muchovą zagra dziś po raz piąty w karierze | fot. Charles Baus/Zuma Press/Forum

nie skoncentrowana Świątek szybko wygrała trzy kolejne gemy. Dopiero w 11. i 13. Jastremska utrzymała własny serwis, dzięki czemu uniknęła porażki do zera, ale na więcej nie było jej stać. Polka wykorzystała pierwszą piłkę meczową.

– W końcówce walka stała się bardziej zacięta. Zawsze

trudno kończy się takie pojedynki. To był świetny mecz, miałam kontrolę od samego początku. Jestem zadowolona ze swojego występu – powiedziała 23-letnia raszynianka w wywiadzie na korcie.

Świątek wygrała seta bez straty choćby jednego gema po raz 31. w karierze w tur-

niejach rangi WTA 1000. Do Polki należy pod tym względem rekord wśród tenisistek, które rozegrały co najmniej 20 partii od wprowadzenia formatu w 2009 r.

Polka zmierzyła się z Ukrainką po raz trzeci. Kilka tygodni wcześniej pokonała ją w 1/8 finału turnieju w Dubaju, przegrała zaś z nią

w 2019 r. w pojedynku o Puchar Federacji.

– Lubię tu przyjeżdżać. Mam już tutaj opracowaną rutynę, czuję się jak w domu. To świetne miejsce na odwiedzin i na tenis, dobrze się bawię każdego dnia – zapewniła Polka.

Wcześniej z turnieju Indian Wells odpadły Magdalena Fręch i Magda Linette.

O awans do ćwierćfinału Świątek powalczy z rywalką z Czech – Karolíną Muchovą. Czeszka w niedzielę w trzeciej rundzie wygrała ze swoją rodaczką Kateřiną Siniakovą 7:5, 6:1.

Świątek od spotkania z 28-latką z Ołomuńca rozpoczęła 2025 r. – 1 stycznia wygrała z Muchovą w meczu drużyn narodowych w turnieju United Cup 6:3, 6:4. Była to jej czwarta potyczka i trzecia wygrana z o pięć lat starszą rywalką.

Przegrała tylko ich pierwszą konfrontację w 2019 r. w turnieju WTA w Pradze, a później pokonała ją w finale paryskiego wielkoszlemowego French Open w 2023 r. i dwa miesiące później w Montrealu. Wszystkie te spotkania rozstrzygnęły się w trzech setach.

Muchová zajmuje obecnie 15. lokatę na liście WTA, a jej najwyższa pozycja to ósma, którą osiągnęła we wrześniu 2023 r. W obecnym sezonie Czeszka dotarła do półfinałów zawodów w Linzu (w hali) i Dubaju. Z wielkoszlemowego Australian Open odpadła w 2. rundzie.

KRZYŻÓWKA

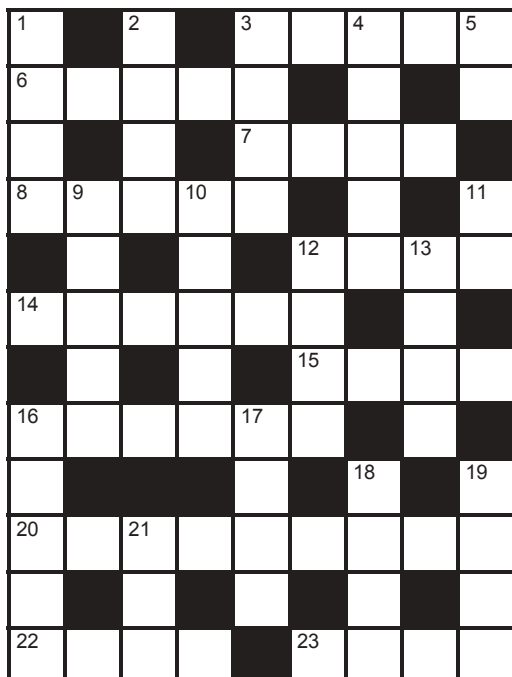
POZIOMO

- grupa filmowców
- kraj faraonów
- świetna reklama
- gromada wilków
- arena judoki
- inaczej wymioty
- materiał na welon
- wydaje książki
- ukraiński bogacz
- wezwanie, odezwa
- niska kanapa

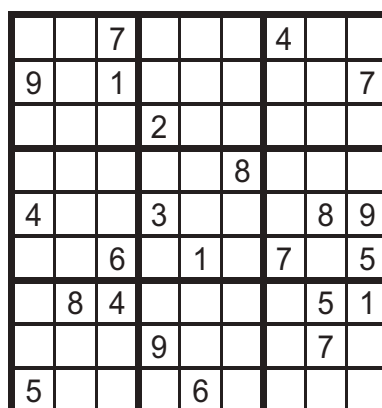
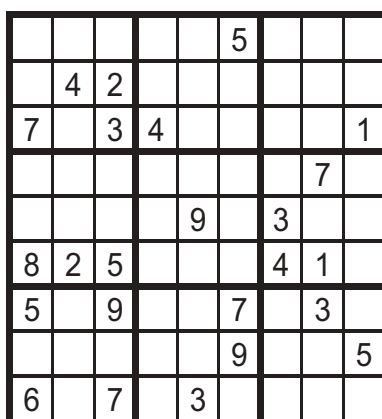
PIONOWO

- kot jak dywan
- alkohol z winogron
- sycylijski wulkan
- cerkiewny obraz
- najmocniejsza karta
- skandynawska zatoka
- awaryjny przycisk komputera
- egipski bóg słońca
- 100 cm
- znój, móżół

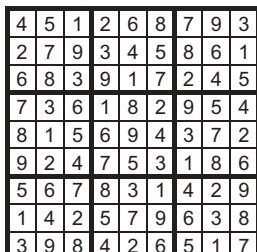
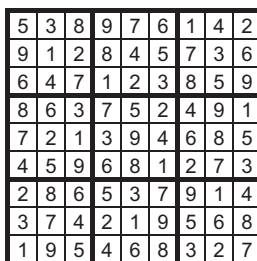
- szal z futra
- na dnie szklanki
- ma je igła i dzban
- ciężar opakowania
- przydomek Eisenhowera



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregin Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.